Nr. 289. Krakow, Sroda 9 Lipca 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372.

Nr rach. poczt. kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Haposzca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Socryńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Heman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100e egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Proces Wilhelma.

Kraków, 8 lipca.

Wielka to być musiała chwila w angielskiej Izbie gmin, gdy ze skarbowej ławy jęły padać twarde słowa premiera, zdające relacyę z dorobku konferencyi paryskiej: gdy syn walijskiego szewca, odziany w majestat brytyjskiego państwa, stwierdzał z właściwym sobie krasomówczym ogniem, że wola Anglii nad światem dokonywa się nadal i dokonywa coraz to władniej. Akordy »rule Britannia«, wiejące z bilansu Lloyda Georgea, musiały zaś w tej chwili nabrać głębokości spiżowej pobudki, gdy padły słowa wieszczące, że Wilhelm, niemiecki cesarz, stanie przed sądem angielskim, by odpowiedzieć przed narodem angielskim, jako pełnomocnikiem całego świata, za uczynki, o których sądził, że są tylko jego sprawą prywatną między nim a specyalnie zasłaniającym go Bogiem, niemiecko-pruskim Bogiem Hohenzollernów.

Anglii nie obce są procesy, wytaczane monarchom — swoim i cudzym. Przed wolą angielskich trybunałów ugiął się kark Maryi Stuart, nieszczęsnej szkockiej królowej, oskarżonej o knowania na życie Elżbiety. Wyrok kadłubowego parlamentu strącił w pół wieku później głowę Karola Stuarta za to, że ważył się w zapędzie absolutyzmu naruszyć prawa i przywileje podwładnego mu narodu. W jednym i drugim wypadku śmierć przypieczętowała winy imaginacyjne, czy istotne »pomazańców bożych«, gdy stanęli w poprzek woli świadomych mas. Ta sama wola u progu XIX stulecia zamknęła w kaźni wyspiarskiej św. Heleny, Napoleona Wielkiego, a gotuje się dziś do sądu nad najmniejszym z jego naśladowców, nad Wilhelmem »Ostatnim«.

Lecz wielka zachodzi różnica w sensie dokonanego nad Napoleonem, a dokonać się mającego nad Wilhelmem sądu. Na Napoleona spadł grom niszczący osobę, a bezsiły wobec idei, rozżarzonej w całopalnym ogniu wielkiej rewolucyi francuskiej. Na skrzydłach tej idei osobowość genialnego Korsykanina wzleciała do Panteonu ludzkości na jedno z miejsc naczelnych i nigdy niezapomnianych. Proces Wilhelma godzi nie w osobę lecz w system. Wytacza go nowoczesność pozostałościom średniowiecza, wytacza go życie mas — biorących ofiarą męki i niedostatku twierdzę przyszłości, — szczątkom czasów minionych, negujących zapalczywie wszystek dorobek postępu, brnących bez opamiętania w dziedzinę egoistycznego dosytu, sąsiadującego o miedzę z abderycą.

Niemcy wczorajsze były jak olbrzymia buda gotówka, zaadaptowana od biedy do potrzeb współczesnego życia. Jeżyła się likiem wieżyczek książęcych, nad które strzelała cesarska wieżyca, zdobna w ornamenty pruskiej zachłanności, opasana romantyką »wysokiej« krwi, (»Ebenbürtigkeit«), łącząca się z otoczeniem zwodniczem i zwodniczym pomostem urządzeń pseudo-demokratycznych, wieczyście grzmiąca wojenną fanfarą »Kajzera«. Słowo: »le kaiser«, »the kaiser«, przeszło w oryginale w języki europejskie, jako synonim pancernego junkierstwa, jako symbol wstecznych instynktów militarnej despotyi, wcielonej w kształt człowieka, który pleśń degeneracyjną kolportował po świecie w komińskich butach kasarnianego majestatu.

Na karkach cierpliwego aż do zaślepienia narodu, na pokładzie parlamentu, który nie mógł pociągać do odpowiedzialności ministrów, na pokładzie »najpodlejszej w świecie pruskiej ordynacyi wyborczej« — żeglowała kwintessencya średniowiecza, parta przemocą bagnetów w najistotniejszą treść nowożytwności.

Tylko na gruncie bierności niemieckiej mógł wybujać ten typ władzy, jakby przeniesionego żywcem z opowieści Swetoniusa, lub z odległych bajań oryentalnej despotyi, władzy dzierżącego najwyższą władzę świecką i duchowną zarazem.

Protestancki cezaropapizm pruski, napęczniały łupem, zdzieranym po wszystkich rozstajach dziejowych, nadęty wielkością szczęśliwie zerującej dorobkiewiczów, rozzuchwalony rabunkową tradycyą loteryków braniborskich, znalazł w kajzerze Wilhelmie typowego komiwojażera, tętniącego żądzą światowej wszechwładzy, Donkiszota megalomanii, wyzywającej wszystkich po kolei na udeptaną ziemię pretensyonalnej iluzyi przywodzenia światu.

Ten człowiek, Caligula kinowy, hołdujący hasłu »oderint, dum admirent«, przez całe swe życie celebrował tylko własną wielkość, całą moc chorobliwej fantazyi skoncentrował w gigantycznym blufie olśniewania świata. Wierzył, że jest bezpośrednim depozytaryuszem woli Bożej, która objawia się w jego czynach i słowach wiecznie gorejącym krzakiem — snobizmu. Czy drapując się w togę krzyżackiego płaszcza na malborskim zamku, by nieść wojnę dzieciom wrzesińskim, czy wzywając żołnierzy, by strzelali do własnych ojców i braci, czy wygłaszając kazania do marynarzy swego statku — zawsze czynił jedno i to samo: dął w surmy najbardziej krzykliwej, prostacko jarmarcznej reklamy swej wielkości i chwały. Uważał się nietylko za opatrznościowego piastuna najwyższej władzy, ale i za naczynie wzniosłe wszechzalet umysłu i serca. Dyrygent orkiestry, jak reżyser teatralny, dyktator sztuki, jak arbiter elegancyi, można fryzyerskiej mody, jak oratorskiego popisu — w bibliotece Reclama pojawiały się wszak jego mowy obok mów... Demostenesa i Cycerona — cierpiał na ostry szał wielkości, znoszonej z biernym podziwem przez głupotę mas niemieckich, przez bizantynizm duszy germańskiej, kołysanej do snu przez pasożytniczy splendor 30-tu bez mała »najwyższych« dworów partykularnych dynastyj.

Prześnił się sen Hohenzollernów. Wytacza im proces majestat obrażonej ludzkości. Proces to w istocie swej i komiczny i tragiczny zarazem. Godzi w osobnika, który na innej płaszczyźnie społecznej wybiłby się może ponad nurt codziennych zdarzeń ekstrawagancyą skandalu, piętnowanego przez kodeks karny, lub groteską pomysłów, internowanych w domach waryatów. Lecz proces to tragiczny także, gdyż ujawni te najsmutniejsze stakamarki głupoty ludzkiej, która w hypnozie gapliwego podziwu znosiła, by indywiduum tego co Wilhelm pokroju przez lat trzydzieści sterowało nawą wielkiego państwa, wtrącało miliony egzystencyi ludzkich w otchłań nieszczęścia i zguby, by na ołtarzu publicznie deptanego dobra ogółu, panoszył się cielec interesu jednej warstwy, jednej rodziny, jednej osoby.

Proces londyński oznacza bankructwo sztucznej i nienaturalnej gloryi monarchicznej, która jako przeżytek minionych czasów krępowała postęp ludzkości. Z gloryi tej, nie z człowieka, drzeć się będzie ostatnie pasy — złudzenia. Nie Wilhelm stanie w tym procesie w nagości swej pustki wewnętrznej, lecz odsłonią się rany tych milionów, które ukoronowaną pustkę zaludniały mirażem swych wierzeń, a w jej hucznym klekocie upatrywały echa swej własnej wielkości i siły. Odsłonią się te najboleśniejsze, najwstydliwsze rany duszy niemieckie. I uleczą.

Będzie to najlżejsze z lekarstw, które pięcioletnia i przegrana wojna zaaplikowała Niemcom.

Głosowanie nad reformą agrarną.

(Secesya posłów chłopskich. — Demonstracya chłopska).

Warszawa, 7 lipca. (Tel. pryw.). Atmosfera burzy, która gromadziła się dokoła reformy rolnej, doprowadziła wczoraj do katastrofalnego niemal wybuchu: Sejm stał się widownią zajść, które osłabiają jego spojenia wewnętrzne, a na zewnątrz wywołać mogą wrażenie przygnębiające. Rokowania w sprawie § 6 między prawicą a Związkiem posłów ludowych nie doprowadziły do ostatecznego porozumienia. **Wyniki pierwszego głosowania, które było poniekąd próbą siły, wykazały nieznaczną przewagę prawicy.** Przepadł pierwszy wniosek posła Dąbala, za którym głosowała tylko skrajna lewica, przepadł następnie wniosek większości komisyi 182 głosami przeciw 178 głosom, przyczem trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

Wobec zmienionej sytuacyi, poseł Witos zażądał przerwy posiedzenia na pół godziny, a następnie na wniosek posła Rataja odroczone zostało posiedzenie na dalsze pół godziny. Po upływie jeszcze półgodzinnej przerwy, na wniosek posłów prawicy podjęto na nowo posiedzenie przy nastroju, który zdawało się, że doprowadzi do porozumienia. — Przystąpiono mianowicie do głosowania nad wnioskiem Staszyńskiego, który miał być wnioskiem kompromisowym. **Wynik głosowania, przy którym padła równa ilość głosów, a mianowicie 181 przeciw i za wnioskiem, doprowadził do wybuchu, który znalazł wyraz w masowem opuszczeniu sali sejmowej przez posłów Związku ludowego. Samorzutnie, bez wezwania swoich przewódców, grupa »Piasta«, »Wyzwolenia« i solidaryzujący się z nimi posłowie ruszyli ławą ku wyjściu.** Na galeryi wśród publiczności odezwały się głośne oklaski i okrzyki. Tłum **posłów ludowych,** doszedłszy do wyjścia, zatrzymał się i zwracając się w stronę ław poselskich, zajętych przez prawicę, **zaintonował pieśń: »Gdy naród do boju wystąpił z orężem«, której odśpiewano dwie zwrotki wśród niesłychanego nastroju całej Izby. Prawica siedziała jak przykuta do ław, posłowie socyalistyczni powstali z miejsc.**

Marszałek zarządził opróżnienie galeryi, poczem przerwał posiedzenie na 40 minut.

Po upływie tego czasu podjęto posiedzenie na nowo wśród grobowego nastroju. Ławy posłów ludowych świeciły pustkami. Zabrał głos poseł Daszyński, który dał wyraz przekonaniu, że dalsze posiedzenie wobec nowego stanu rzeczy odbywać się nie może i zgłosił wniosek, **aby je odroczyć do jutra na godzinę 4 po południu, a na godzinę 11 przed południem zwołać posiedzenie konwentu seniorów.** Był to jedyny **wniosek,** zgłoszony na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, który **uzyskał poparcie całej Izby.** Po posiedzeniu Sejmu, odbywało się jeszcze posiedzenie grupy »Piasta«, na którem stwierdzono, że ustępstwa, poczynione na rzecz prawicy, są najdalej idące, jakie w tej sprawie mogły być uczynione. Wśród posłów grupy »Wyzwolenia« panuje przekonanie, że **zajścia,** jakie z winy prawicy zaszły w Sejmie, **doprowadzą do rozbicia Sejmu.**

Posłowie skrajnej lewicy grupy »Wyzwolenia« stoją na stanowisku, iż wobec taktyki prawicy należy złożyć mandaty. Jutrzejsze posiedzenie konwentu seniorów zadecyduje ostatecznie o dalszych losach Sejmu.

Prowizoryum w Galicyi wschodniej.

Praga, 8 lipca (PAT). Biuro prasowe donosi z Paryża:

Członkowie delegacyi Rusinów karpackich, a mianowicie dr Markow, dr Sebin, dr Hladik i adwokat dr Voniak, zostali powołani przed specyalną komisyę konferencyi pokojowej, której zadaniem jest **rozstrzygnięcie sprawy wschodniej Galicyi i Bukowiny.** Komisya zakomunikowała delegatom, że **konferencya pokojowa postanowiła wschodnią część Galicyi przyznać tymczasowo Polsce z zastrzeżeniem autonomii.** Później jednakże lud w Galicyi wschodniej ma rozstrzygnąć o swej przynależności. Delegat Hladik zakomunikował komisyi, że Rusini karpaccy w żadnym wypadku nie pragną należenia do Polski.

O przejazd dalszych transportów Hallera.

Berlin, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Urzędowa niemiecka depesza donosi: Marszałek Foch wezwał rząd niemiecki w dniu 30-go czerwca, aby **przerwane w dniu 23 czerwca transporty Hallera zostały na nowo podjęte.** Rząd niemiecki odpowiedział, że na razie nie może zagwarantować przeprowadzenia dalszych trnsportów, albowiem zachodzi niebezpieczeństwo, żeby pociągi stanęły w drodze, co musiałoby wywołać niepożądane zawikłania i komplikacye. Skoro tylko będzie możliwe wznowienie przewozów wojsk Hallera, rząd Niemiec zawiadomi o tem niezwłocznie marszałka Focha.

Powstanie antybolszewickie na Wołyniu.

Lwów, 8 lipca (PAT). Korespondent wojenny »Gazety Lwowskiej«, który wczoraj przybył z odcinka Łucka, donosi, że osoby, które wczoraj przeszły przez front bolszewicki od strony Równa opowiadają, że **wybuchło tam powstanie chłopów.** Uzbrojone oddziały chłopów rozbiły bolszewików i opanowały miasto. Bolszewicy sprowadzili jednakże większe siły i pociąg pancerny. Rozpoczęła się gwałtowna strzelanina z armat tak, że detonacye słyszały nasze placówki na odcinku Łucka. **Ostatecznie bolszewicy opanowali sytuacyę. Bardzo wiele ludności miejskiej przeważnie żydów bolszewicy wymordowali.** Droga z Równa ku naszym liniom zapełniona jest uciekającymi, którzy władze polskie proszą o przytułek i opiekę. Ludzie wiarygodni opowiadają, że ruch antybolszewicki wzmaga się z każdym dniem i czynione są ustawiczne próby zgniecenia bolszewików, którzy dopuszczają się mordu bezbronnej ludności.

Fidler ambasadorem czeskim.

Wiedeń, 8 lipca (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą:

Sekretarz poselstwa czeskiego w Wiedniu Fidler obejmie prowizorycznie kierownictwo tego poselstwa.

Narodowi demokraci w opozycyi.

Wiedeń, 8 lipca (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą:

Opozycya w zgromadzeniu narodowem przeciw rządowi wynosić będzie 70 posłów a mianowicie 46 demokratów narodowych i 24 ludowców.

Austrya sprzedaje węgiel polski.

Wiedeń, 8 lipca (Tel. pryw.) »Widensky Dennik« donosi, że Austrya wysłała od dnia 3 bm. 1.054 ton węgla do Szwajcaryi. Wszelkie skargi z powodu niewystarczającego dowozu węgla z Polski i Czech, byłyby tedy bądź co bądź śmieszne.

Strajki w Niemczech.

Berlin, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Z powodu bezrobocia kolejarzy wstrzymano ruch na liniach między niektóremi miastami Saksonii. Bezrobocie kolejarzy w obwodzie Frankfurtu trwa dalej.

Hindenburg bierze odpowiedzialność za wojnę.

Berlin, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Generał Hindenburg wysłał do prezydenta rzeczypospolitej niemieckiej telegram następującej treści:

Za wszystkie rozporządzenia naczelnego dowództwa, począwszy od dnia 29 sierpnia 1916 wszelką odpowiedzialność tylko ja ponoszę. — Również wszelkie cesarskie i królewskie rozkazy, dotyczące wojny powzięte i wydane były od tego dnia za wyłączną moją radą i na moją odpowiedzialność. Proszę to oświadczenie podać do wiadomości narodu niemieckiego i państw ententy.

Erzberger ambasadorem w Paryżu.

Wiedeń, 8 lipca (Telef. pryw.) »Mittagsztg.« donosi, że posłem niemieckim w Paryżu będzie prawdopodobnie Erzberger. Rząd paryski oświadczyć miał, że na wybór ten się godzi.

Ratyfikacya traktatu.

Berlin, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Ratyfikacya pokoju wersalskiego ze strony Niemiec przewidzianą jest w środę.

Gen. Denikin w Paryżu.

Paryż, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Generał Denikin przybył do Paryża. Denikina wydelegował rząd admirała Kołczaka, celem poinformowania ententy o wojskowej i politycznej sytuacyi w Rosyi.

Misya Denikina w Bukareszcie.

Wiedeń, 8 lipca (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Bukaresztu:

Szef sztabu generalnego rosyjskiego, generała Denikina, generał Czerbaczew, przyjechał w misyi specyalnej do Bukaresztu. Cała prasa bukaresztańska przypisuje misyi tej nader ważne znaczenie polityczne, twierdząc, że chodzi prawdopodobnie o wspólną akcyę generała Denikina z armią rumuńską przeciw bolszewikom.

Japonia w sojuszu z Kołczakiem.

Paryż, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Mocarstwa sprzymierzone ociągały się dotąd z uznaniem rządu admirała Kołczaka, zwłaszcza ze względu na ostatnie poważne jego klęski i z powodu nieprzychylności, z jaką Kołczak odnosi się do narodów, wyzwolonych z pod jarzma rosyjskiego, które to narody dziś stają się państwami niepodległemi. Tymczasem najniespodziewaniej Japonia zawiadomiła ententę, że uznała rząd Kołczaka. Zaskoczona w ten sposób ententa nie widziała innej drogi wyjścia, jak tylko przyrzec Kołczakowi pomoc i współdziałanie z nim. Ententa nie może przyglądać się bezczynnie jak Japonia bezwzględnie wyzyskuje położenie i opanowuje całą niemal Syberyę.

Jeśli Kołczak pokona bolszewików.

Wiedeń, 8 lipca (Telef. pryw.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi:

Z Paryża nadchodzą sprawozdania poufne, iż konferencya pokojowa rządu admirała Kołczaka faktycznie nie uzna, lecz uzna rząd ten jako ewentualny na wypadek, gdy Kołczak pokona bolszewików. Wątpliwem jest jednak jeszcze, czy Kołczak zdoła przed nadejściem zimy syberyjskiej pokonać zupełnie bolszewików.

Z frontu murmańskiego.

Nauen, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Z frontu murmańskiego donoszą o wielkich postępach wojsk koalicyjnych. **Bolszewicy ponieśli ciężkie straty.** Wiadomości o zajęciu Rygi nie potwierdzają się.

Zajęcie Carycyna.

Kopenhaga, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Wiadomość o zajęciu Carycyna potwierdza się.

Przegląd literacki.

MICKIEWICZIANA.

W październiku 1918 upłynęło sto lat od ukazania się po raz pierwszy drukiem wiersza A. Mickiewicza. W obecnych naszych warunkach data ta przeszła niespostrzeżenie i dopiero na rok przyszły lub w stulecie ukazania się pierwszego tomiku Poezyj należy oczekiwać święcenia »stulecia« i — czego należy pragnąć — zjazdu historyków literatury. Tymczasem dobrą i to jest oznaką, że mimo zawieruchy wojennej i potężnych jej następstw praca naukowa »nad Mickiewiczem« zgoła nie ustała.

Zwrotnym punktem w pracach historyczno-literackich szczególnie o młodym Mickiewiczu jest wydanie przez Akademię Umiejętn. »Korespondencyi Filomatów«; pociągała ona za sobą studya Kallenbacha, który ją znał przed ogłoszeniem Pietraszkiewiczówny, Szyjkowskiego, Kridla. Prof. Tretiak widział się spowodowanym do pozornego opracowania na podstawie świeżo uzyskanych materyałów dzieła swego o młodym Mickiewiczu, wyszłego po raz pierwszy p. t. »Mickiewicz w Wilnie i Kownie« przed 35 laty. Opracowanie to p. t. »Adam Mickiewicz w świetle nowych źródeł« 1815—1821 wyszło już podczas wojny i jest bezsprzecznie najlepszym, jaki mamy, obrazem rozwoju psychiki i twórczości poety z tego czasu. Każdy miłośnik literatury życzy też na polu badań nad Mickiewiczem niezmiernie zasłużonemu uczonemu, sił i wielu lat pracy, aby mógł dalsze jeszcze tomy swego dzieła wydać. Koniec roku 1918 przyniósł drugie wydanie »Mickiewicza« prof. Kallenbacha. Nie powie nikt o tej książce, co powiedziano o innem dziele o Adamie: »Tu mieszkał pan A. Mickiewicz, ale go w domu niema«; Biografia nie wyczerpuje wszystkich materyałów, ale przynosi dużo i w obecnym stanie rzeczy jest jedyną o poecie całością. Teraz czekamy nowych syntetyków, a jak ogół inteligentny jest ich spragniony, świadczy fakt, iż Artura Górskiego »Monsalwat« wychodzi obecnie w nowem trzeciem wydaniu. Ażeby te syntezy były czemś więcej, niż piękną, subjektywną poezyą, muszą się opierać nietylko na znajomości tekstów poety, ale też na monografiach szczegółowych, któreby rozjaśniły wiele momentów z życia i twórczości jego dotąd niezbadanych lub spornych.

Jakoż z zagranicy dochodzą wiadomości, iż skazani na pobyt poza krajem dwaj młodsi badacze opracowali o drugiej połowie życia poety monografie, które doniosłe mogą mieć znaczenie. W Krakowie zaś ukazało się kilka prac specyalnych różnej kategoryi i wartości, z któremi badacz się będzie musiał liczyć.

Wydawane przez prof. Chrzanowskiego »Prace historyczno-literackie«, którym zawdzięczamy już tuzin przeważnie bardzo cennych monografii, przyniosły niedawno studyum, dotyczące tylko pośrednio Mickiewicza, za to w jednej z najważniejszych spraw życia psychicznego. — (»Służba narodowa w sprawie Andrzeja Towiańskiego«, napisała Zofia Gąsiorowska. Kraków. Gebethner. (Chodzi o wyjaśnienie »mistycyzmu« mistrza Andrzeja — i — co za tem idzie— także poety. Wkracza tedy na pole, w najwyższym stopniu zachwaszczone. Dogmatyzm ortodoksyjny z jednej strony, pozytywizm z drugiej, prześcigały się w dyskredytowaniu stanów i utworów mistyczno-religijnych i gdy dla Zmartwychwstańców i ich zwolenników towianizm był szkodliwą herezyą, przedstawiał on dla pozytywistów obraz »psychozy«, aberracyi i t. d. Żyli i żyją w Polsce zwolennicy Towiańskiego, ale do niedawna stanowili jakby zamkniętą sektę, a pisma mistrza krążyły w podziemiach, tylko wtajemniczonym dostępne. Wiedza »ścisła«, o ile traktowała Towiańskiego, czyniła to jak dr Jan Mazurkiewicz, który w jego nauce widział tylko wytwór psychiki nieprawidłowej. Reakcya przeciw temu pojmowaniu rzeczy od początku wieku budzi się coraz większa, już praca Mazurkiewicza wywołała więcej motywowanych protestów, niż autorka podaje, zaczął się szereg rehabilitacyj, także większy, niż wspomina autorka. Przyczyniła się do tego książka Begeya, o której przekładzie autorka nie wspomina. Nastąpiła zmiana w atmosferze umysłowej pokolenia, zaczęto z większem zrozumieniem i odczuciem traktować okres mistyczno-religijny wielkich poetów, p. Gąsiorowska przeprowadziła rewizyę procesu, wytoczonego Towiańskiemu.

Przełomowe znaczenie w badaniach, dotyczących mistycyzmu ma — podług niej — rozprawa zgasłego przed wojną, zapoznanego u nas psychologa J. Wł. Dawida p. t. »Około Bergsonizmu«. Dziwne, że autorka przypisując tej rozprawie takie znaczenie, nie zwróciła uwagi na drugą jego, dla danego przedmiotu ważniejszą p. t. »Psychologia religii«. Odrazu w pierwszym rozdziale byłaby znalazła stanowczy zwrot przeciw sądom utartym u nas o Towiańskim. »Do niedawna — stwierdza Dawid — piszący o nim różnili się co do tego tylko, czy był on więcej waryatem, czy szarlatanem. A z krytyków współczesnych jeden naukę jego nazywa zagmatwaną i niedorzeczną, drugi zaś przeciwnie znajduje, iż nauka ta jest płytką i drobiazgową katechizacyą moralną. W rzeczywistości Towiański z punktu widzenia psychologii religii, rozważany porównawczo z całą rodziną pokrewnych mu organizacyj, jest zupełnie wyraźnym typem i żadnych szczególnych zagadek nie przedstawia«. Podaje też Dawid obszerną literaturę przedmiotu, Gąsiorowska zaś część jej tylko, lecz ta zupełnie jej wystarcza wraz z literaturą o Towiańskim, do naukowego ujęcia psychologii mistrza, wyjaśnienia jego nauki, tudzież do rzucenia silnego światła na mistycyzm Mickiewicza.

(Dok. nast.) *W. Feldman.*

Po ankiecie walutowej.

II.

Stosunek wierzyciela do dłużnika nie zależy od tego, czy się wprowadza złotego, czy nie. Jeżeliby rzeczywiście należało w ten sposób brać w obronę wierzyciela przed dłużnikiem, jakto znawcy większości ankietowej chcą uczynić, to dlaczego się tego nie robi bez względu na wprowadzenie złotego? Wszak ci wierzyciele istnieją przez cały czas wojny, bo tu idzie o wierzyciela przedwojennego, był więc czas już na stosowanie takiej zasady, a jeżeli takiej zasady dotąd nie stosowano, to widocznie jest ona nieracyonalną.

Takiej zasady nie stosowano ani w Austryi niemieckiej, ani w Czechosłowacyi, ani w Jugosławii, ani we Włoszech odnośnie do korony, ani na Węgrzech, ani w Niemczech — wszak tam wszędzie jest takasama dewaluacya pieniądza, jak u nas. Pytanie, dlaczego minister Karpiński specyalnie uszczęśliwia Małopolskę przez wprowadzenie tej wielkiej zasady, że wierzyciel ma być chroniony przedewszystkiem, a nie dłużnik i dlaczego, jeżeli uważa tę zasadę za racyonalną, nie wprowadza jej natychmiast bez względu na złotego? Sam zadrukowany papier, nazwany złotem, nie może być tym czynnikiem, który uzasadnia ów kolosalny przewrót w stosunku między wierzycielem a dłużnikiem.

Ankieta dalej podaje, że co do kursu wymiany gotówki na złote to, jak już wyżej podałem, ma być obowiązującym na ogół obecny kurs zagraniczny. Dowiedzieliśmy się z pism, że na tej ankiecie informowano znawców, że ententa stawia takie żądanie i podaje to jako warunek dla udzielenia pożyczki. Tymczasem po ankiecie dowiedziano się, że ta wiadomość jest nieprawdziwą i okazało się, że wogóle niema mowy o uzyskaniu pożyczki dla uregulowania waluty. W Czechosłowacyi minister Rasin podał do wiadomości Zgromadzenia Narodowego, że robił starania dla uzyskania pożyczki stosunkowo nie wielkiej, bo tylko 20 milionów dolarów na zakupno surowców, jednak zagranica robi trudności wogóle w udzielaniu pożyczki z powodu deficytu budżetowego. Otóż nasz deficyt budżetowy jest niewątpliwie znacznie większy, niż w Czechosłowacyi. Skoro tam nie można uzyskać pożyczki 20 milionów dolarów na produkcyę, to oczywiście nie może być mowy o uzyskaniu u nas miliardowej pożyczki na regulacyę waluty.

Myśl wymiany gotówki — na złote w stosunku do kursu franka jest w dwojakim kierunku niesprawiedliwą. Przedewszystkiem kurs zagraniczny jest czysto przypadkowym, zależnym od spekulacyi w koronach. Korona w kraju ma znacznie większą wartość, aniżeli kurs zagraniczny. Bo przecież kraj żyje z produkcyi własnej, a to, co dziś sprowadza z zagranicy, nie decyduje o wartości korony. Po drugie kurs zagraniczny tyczy się stosunku korony do franka, a nie korony do złotego. Wobec zupełnego braku pokrycia dla złotego, można z wszelką pewnością przyjąć, że złoty nie będzie miał wcale kursu, to jest zagranica nie będzie wcale złotego przyjmowała tak, jak dziś nie przyjmuje stemlowanych koron, albo też jeżeli będzie przyjmowała złote w pewnych granicach, to będzie to wynikiem spekulacyi. W następstwie tedy kurs złotego będzie spadał, a wobec deficytu budżetowego, który z pewnością prędko nie zniknie, nie można nawet przewidzieć, do jakiej granicy zejdzie kurs złotego.

Posiadacz korony tedy będzie podlegał dwukrotnej konfiskacie. raz przez wymianę na złote, które będą nam policzone za franki i będzie się wymieniało 5 do 6 koron za jednego złotego, a drugi raz przez to, że złote nie będą frankami, lecz będą miały wartość kursową znacznie niższą. P. minister chce wprowadzić złote, jako równe jednemu frankowi. Pytanie zachodzi, jak będzie traktował płace urzędników. Czy będzie traktował je jako zobowiązania przedwojenne i będzie urzędnikom płacił tyle złotych, ile miał koron, czy też będzie traktował płace urzędnicze, jako zobowiązania w czasie wojny zaciągnięte. i w takim razie będzie płacił za 600 koron tylko 100 złotych. Zachodzi dalej pytanie, czy wojsko, które zorganizowano dopiero po oswobodzeniu Polski, będzie otrzymywało za 600 koron 100 złotych i czy taksamo będzie się traktowało urzedników, którzy dopiero za czasów polskich urzędy swoje objęli, a inaczej będzie się traktowało urzędników, którzy już przed wojną byli w urzędzie. Czy sądzi wreszcie p. minister, że robotnik przyjmie za 100 kor., 16 złotych i że robotnik, który np. dzisiaj bierze 100 koron dziennie, zadowolni się zarobkiem później 16 złotych, czy p. minister sądzi, że kobieta, która sprzedaje masło i dziś pobiera 50 koron za 1 klg, zadowolni się kwotą 8 i pół złotego za 1 klg. masła i t. d.?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że znawcy większości ankiety nie zdawali sobie sprawy z konsekwencyi tak chaotycznych zasad, jakie głosili.

Dlatego widzimy tylko jednę radę na to wszystko, mianowicie, żeby nie wprowadzać żadnej nowej waluty, zostać przy starej, marki drukować, korony unarodowić przez stemplowanie, ale bez wszelkiego przymusu i bez łączenia stemplowane z rygorem podatkowym, lub konfiskatą, lub pożyczką przymusową. Należy zaniechać wszelkich eksperymentów, mających na celu zmniejszenie obiegu pieniędzy papierowych, bo eksperymenta te mogą doprowadzić do katastrofy. Jeżeli p. minister chce zużytkować papiery zadrukowane, jako złote, to można to uczynić w ten sposób, że złote będą na równi postawione z markami, lub koronami i będą równocześnie z niemi w obiegu. Będzie to zmiana nazwy i druku, ale nie będzie zmiany waluty, ani nie będzie skoków walutowych. — Wyjdzie zatem rozporządzenie, że noty papierowe nazwane »złotemi«, są to korony polskie równe koronom stemplowanym, będącym w obiegu.

Należy równocześnie wprowadzić rodzaj centrali dewiz dla walut krajowych. Mianowicie Państwowa Kasa pożyczkowa winna otrzymać polecenie, by wymieniała marki na kor stemplowane i odwrotnie, według ustalonego kursu, któryby zbliżonym był do kursu, jaki istniał w czasie przewrotu politycznego, kiedy 1 marka równała się K 1.50 i jeszcze dzisiaj w wielu relacyach ministerstwo tak liczy. Ministerstwo postępuje w tym względzie niejednostajnie, bo w tym samym numerze »Monitora« mamy nieraz rozporządzenie inisterstwa, gdzie pewne opłaty w markach są podane w koronach. Według relacyi marka równa się K 1.50, a obok tego mamy w tymsamym numerze »Monitora« rozporządzenie drugiego ministerstwa, gdzie znajduje się relacya 1 marka równa się 2 kor.

Spekulacya Królestwa na wyzyskanie Małopolski musi wreszcie znaleść granicę przez ustalenie kursu 1 mk równa się 1 K 50 h, w koronach stemplowanych i przez wprowadzenie obowiązku państwowego przeprowadzenia zamiany marki na korony i odwrotnie według powyższego kursu na każde żądanie interesowanych.

Kraków, 4 lipca. 1919 r.

Dr Adolf Gross.

Nowe stosunki narodowe w b. zaborze pruskim.

Zamieściliśmy już ważniejsze ustępy z odezwy Komisaryatu poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej z 30 czerwca br. w odezwie tej p. t. »Do naszych współobywateli narodowości niemieckiej« podkreślono, że republika polska zapewnia obywatelom swoim narodowości niemieckiej pełne równouprawnienie, pełną wolność religijną i sumienia, dostęp do urzędów państwowych, swobodę pielęgnowania ojczystego języka i właściwości narodowych, jakoteż zupełną ochronę własności.

»Dlatego — czytamy w odezwie — wzywamy wszystkie władze cywilne i ich urzędników, którzy poddadzą się lojalnie nowym stosunkom państwowym, aby na swych posterunkach pozostali, ponieważ możemy ich zapewnić, iż ile możności przejęci zostaną do polskiej służby państwowej«.

Następnie powiedziano w odezwie:

»Kolonistom wolno w ramach układu państwowego pozostać na swej własności i o ile z powodu operacyj wojennych domy swoje opuścić musieli, mogą do nich po ukończeniu operacyj wojennych powrócić. Wszystkie uzyskane prawa obywatelskie, jak prawa wynikające z ubezpieczeń robotniczych i z ustaw o zaopatrzeniu okaleczałych żołnierzy, jako też wdów i sierot po poległych żołnierzach, zatwierdza się niniejszem.

»Przyrzekamy niniejszem uroczyście, że starać się będziemy u rządu republiki polskiej, aby nikogo za dotychczasową jego działalność polityczną nie ścigano, ani nie karano z wyjątkiem osób, które popełniły zwykłą zbrodnię. Spodziewamy się, że rząd niemiecki w ten sam sposób postąpi z Polakami, pozostającymi pod jego władzą. Starać się będziemy ze wszystkich sił, aby w Polsce wszyscy zakładnicy i osoby cywilne uwięzione uwolnione zostały, a skazani za przestępstwa przeciw państwu natychmiast zostali ułaskawieni, oraz, że umorzone zostanie postępowanie przeciw podejrzanym o takie przestępstwa i zbrodnie i osoby te natychmiast odzyskują wolność.

»Z przyczyn wojskowych aresztowani mają otrzymać po ukończeniu walk, wolność. Spodziewamy się, że rząd niemiecki tak samo postąpi z Polakami w zakresie swej władzy«.

Jak donoszą dzienniki poznańskie, zamieściły »Posener Nachrichten« na czele sobotniego numeru następującą odezwę, pod którą Niemcy poznańscy zbierają między sobą podpisy, aby wysłać ją z niemi do ministerstwa spraw zewnętrznych w Warszawie. Odezwa ta brzmi następująco:

»Podpisani obywatele niemieccy miasta Poznania oświadczają niniejszem, że działania bojowe wojsk niemieckich, oznaczające łamanie układu pokojowego, potępiają jak najostrzej. Są również zdania, że nierozumne zaczepki »Grenzschutzu« odbywają się wbrew woli i wbrew rozkazowi rządu Rzeszy.

»Skoro Rzesza niemiecka pokój podpisała, stajemy na gruncie faktów, uznajemy rząd polski i przyrzekamy, wynikające stąd dla nas obowiązki wypełniać sumiennie«.

»Posener Neuste Nachrichten« zamieściwszy odezwę zaznaczają, że pod odezwą zebrano już liczne podpisy: odezwa ta będzie wyłożoną do podpisywania do wtorku 8 b. m. godz. 5 w ekspedycyi tego pisma. Redakcya jego od siebie zwraca się do przywódców niemieckich na prowincyi, aby i tam wszczęto taką samą akcyę podpisową.

Przyczyny chwilowych niepowodzeń w Galicyi wschodniej.

Od osoby, która przybyła z Galicyi wsch. z okolic naszego frontu, otrzymujemy następujące informacye:

Zanim podjęta na nowo ofenzywa polska spowodowała pomyślny zwrot w położeniu wojennem w Galicyi wschodniej, obiegały kraj cały tragiczne wieści o klęsce, połączone z wskazywaniem jej mniemanych winowajców. Oględne komunikaty urzędowe, które może ze strategicznych powodów nie podawały żadnych faktycznych i cyfrowych danych, ograniczając się na stwierdzeniu odwrotu, — zostawiały wolne pole fantazyi lub złośliwej plotce dla wypełniania luk dowolną treścią.

Najwięcej przerażenia wzbudziła w Krakowie wiadomość o klęsce czortkowskiej, o zupełnem rzekomo »wytępieniu« batalionu akademickiego, wzięciu do niewoli majora Jaklicza itp. Major Jaklicz już w zeszłym tygodniu pisał do rodziny swej, w Krakowie zamieszkałej, więc całkowicie tę ostatnią wersyę obalił. Może jednak nie dodał, że opuszczenie Czortkowa, tej głęboko w nieprzyjacielski teren wysuniętej reduty obronnej, dzięki osobistej odwadze i przytomności majora J. odbyło się ze znacznie mniejszemi stratami, niż można było oczekiwać wobec olbrzymiej przewagi ukraińskiej, gdyż stosunek sił ukraińskich do polskich był jak 5 do 1, a okrążenie przez wroga i brak mostu na Serecie potęgowały niebezpieczeństwo. Straty baonu III 40 pp. wyniosły kilku zabitych i kilkunastu rannych. Gorzej wyszedł batalion 36 pp. (warszawskiego), który stracił 5 zabitych i kilku rannych, a około 100 wziętych do niewoli, co wynosiło niemal połowę ogólnej siły bojowej tego batalionu.

Już z tych cyfr widać, że główną przyczyną klęski nie tylko w Czortkowie, lecz na całej linii, było pozostawienie na tak mocno zagrożonym froncie w pełnym biegu walk ledwie nieznacznej cząstki tych sił, które dotąd akcyę prowadziły.

Jakkolwiek nie posiadamy dokładnych danych, ile wojska skutkiem żądania koalicyi wycofano z galicyjskiego frontu, możemy stwierdzić z całą pewnością, że prócz znakomitej dywizyi wielkopolskiej g. Konarzewskiego oraz wojsk Hallera, z każdej niemal operującej na tym froncie grupy, odwoływano mniejsze i większe oddziały. Ogółem przyjąć można, że siła zbrojna polska na tym terenie została osłabiona o 75 proc., o czem zresztą Rusini mogli dobrze wiedzieć, gdyż — co najmniej — wycofanie wojsk Hallera i dywizyi wielkopolskiej było podane do wiadomości publicznej przez prasę. Jeśli to uczyniono rozmyślnie jako giest pogróżki w stronę Niemiec, to jednak może należało wziąć pod uwagę, że będzie to giestem zachęty dla Ukraińców.

Warto przypomnieć, że nakaz koalicyi był zupełnie jednostronny, że do wstrzymania akcyi wojennej skłaniał tylko nas, lecz nie Rusinów, którzy zresztą już okazali, że podobnemi dyrektywami nigdy się nie krępują. — Z punktu widzenia wojskowego zarówno, jak z racyi narzucających się następstw, wykonanie rozkazu było tedy niedopuszczalne, gdyż tam, gdzie dwóch się bije, tylko jednego krępować, znaczy tyle, co żądać, by się bezkarnie bić pozwolił.

To też ścisłe, skwapliwe i skrupulatne wykonanie zlecenia aliantów tem tylko się tłómaczy, że po wzięciu Tarnopola uważano armię ukraińską za nieistniejącą. Polegano widocznie na zeznaniach jeńców ukraińskich, którzy mieli oczywiście dokładne instrukcye, jak mają polskie komendy w błąd wprowadzać.

To też okazało się, że Rusini zdolali nad Dniestrem skoncentrować prawie całą swą artyleryę, a do uderzenia nawrotnego mieli u samego wstępu 4 korpusy. Jeżeli tedy była wina, to żadną miarą nie spada ona na te oddziały wojsk, które na froncie stawiały czoło druzgocącej przewadze wroga. Wszystko, co mówiono o samowolnem i lekkomyślnem posuwaniu się pewnych dowódców poza linię nakreśloną, jako o przyczynie klęski, nie odpowiada rzeczywistości i nie wytrzymuje krytyki. Jasną jest rzeczą, że w danych warunkach, czy nieprzyjaciel byłby uderzył na linię Zbrucza, czy na całkiem sztuczną strategiczną linię Załośce-Tarnopol-Podhajce-Monasterzyska-Stanisławów, w każdym razie miał w danej chwili zapewnione zwycięstwo z tą ogromną różnicą, że w ostatnim wypadku byłby o kilka dni bliżej Lwowa, a mając w swem ręku większą połać kraju, mógłby się lepiej zorganizować i uderzyć na Lwów, zanim odsiecz zdążyłaby przygotować się do kontrofenzywy.

Niemniej, niż brak lotników na froncie dla przeprowadzenia wywiadów, dał się we znaki i brak samochodów ciężarowych, zatrzymywanych we Lwowie wtedy, gdy chodziło o wywiezienie z Tarnopola olbrzymiej zdobyczy wojennej przed nakazanym odwrotem. Całe bogactwo tego świeżego łupu musiano puścić z dymem, aby niem się nie uzbroili i nie pokrzepili przeciw nam Ukraińcy.

Przyczyny odwrotu naszego są tedy tak oczywiste, że nie potrzeba się silić na szukanie klucza zagadki. Raczej należy pytać, jak mogły w takich warunkach wojska, osaczone przez wielekroć liczniejszego swego wroga przez kilkanaście dni powstrzymać jego napór, nie dopuścić go do Lwowa i dać czas sprowadzanym na odsiecz oddziałom na ugrupowanie się do kontrofenzywy. Tłómaczy się to jedynie niezwykłem bohaterstwem i bitnością zarówno oficerów, jak i żołnierzy. Im zawdzięczamy, że przegrana bitwa nie stała się przegraną wojną, że katastrofa lokalna i wojskowa nie zamieniła się w klęskę polityczną.

Odkrycie w kościele Maryackim.

Towarzystwo imienia Wita Stwosza w Krakowie komunikuje.

Mało znana i odwiedzana kaplica kuśnierzy w kościele Maryackim mieści w sobie dzieła sztuki, mające pierwszorzędne dla dziejów kultury polskiej znaczenie, dzieła przeoczone dotąd zupełnie, nauce nieznane i nie publikowane. Przedewszystkiem są tam dwie rzeźby Wita Stwosza, pokryte nowożytną pokostową pobiałką, przeoczone dlatego i zapoznane. Są one fragmentem ołtarza, przedstawiającego Zwiastowanie, z kompozycyj tych zaś ocalały posągi N. Panny i Anioła na bokach ołtarza dziś umieszczone. Noszą one piętno typowej faktury Stwosza, jego techniki, oryginalność nie ulega wątpliwości, ręce pomocnicze, robota epigońska lub uczniowska jest bezwarunkowo wykluczona. Omawiane posągi, wykonane z lipowego, doskonale zachowanego drzewa, są parafrazą takiejże Stwoszowskiej grupy, znajdującej się we Frauenkirche w Norymberdze, jako też medalionu na Pozdrowieniu Anielskiem w kościele św. Wawrzyńca, są jednak od Pozdrowienia wcześniejsze, powstały one w roku 1504, albo 1510 podczas pobytu Stwosza w Krakowie. Odkrył te wspaniałe zabytki w kaplicy kuśnierzy architekt Jan Tarczałowicz, którego wyłączną zasługą jest rozpoznanie i zdefiniowanie znakomitego dzieła.

Podczas studyów Towarzystwa imienia Wita Stwosza w kaplicy kuśnierzy zwrócono uwagę na dwa zapylone malowidła, wiszące nad rzeźbami. W tych dwóch malowidłach należy powitać zdobycz jeszcze ważniejszą, bo oryginalne sztalugowe obrazy twórcy Maryackiego ołtarza. Są to obok obrazu św. Wojciecha w krużgankach Franciszkańskich najcenniejsze prymitywy, jakie posiada Kraków i Polska sama. Obrazy te, oprawne w pierwotne gotyckie ramy, ustrojone schowkami z relikwijami, przedstawiają Chrystusa, błogosławiącego Maryę i Zwiastowanie. Pierwszy jest wspaniałym prymitywem ołtarza w St. Wolfgang, a bardzo rzadkiem w średniowieczu wypowiedzeniem artystycznem. Z odkrycia tego obrazu przybywa nowy akt w rozwiązaniu problemu ołtarza w St. Wolfgang, w tej formie i w tej kompozycyjnej linii tylko Stwosz się średniowieczu w Krakowie i w St. Wolfgang wypowiada. Silniej jeszcze przemawia do historyka sztuki »Zwiastowanie« typowym Stwoszowskim rysunkiem, fakturą wypowiedzenia rąk, która wszelkie wątpliwości co do oryginalności i Stwoszowskiego pochodzenia dzieła wyklucza. — Żywe reminiscencye z rycin Stwosza, naiwność prymitywu, brak wszelkiego wpływu renesansu każe orzec, że dzieła te powstały w czasie tworzenia młodzieńczych rycin, lub bezpośrednio po nich, zatem między rokiem 1458 a 1470, że więc są to obok ołtarza Wawelskiego i obrazu św. Wojciecha, najstarsze dzieła Stwosza, jakie posiadamy w Krakowie. Obrazy dochowały się znakomicie. Towarzystwo imienia Wita Stwosza ostrzega przed wszelką restauracyą tych dzieł, usunąć należy tylko zapylenie ślicznych ram i uprzystępnienie malowideł dla publiczności. — Jest rzeczą zdumiewającą, że cztery Stwoszowskie dzieła w kaplicy kuśnierzy dotąd przeoczone zostały, że je zapoznali niemieccy badacze Essenwein i Daun.

KRONIKA.

Kraków, 9 lipca.

W ROCZNICĘ GRUNWALDZKĄ. Dnia 5 bm. odbyło się w Straży Polskiej wspólne zebranie Straży Polskiej z Komitetem uczczenia wojsk polskich i francuskich. Uchwalono urządzić jak dorocznie przed wojną, obchód grunwaldzki, który obecnie ma podwójne znaczenie: zarówno wspaniałej pamiątki dziejowej, jakoteż zamanifestowania dla wojsk polskch walczących o niepodległość Ojczyzny, wdzięczności i miłości narodowej oraz radości z utworzenia własnej armii po wiekowej przerwie. Uroczystość odbędzie się w niedzielę, 13 bm. Połączone Komitety wzywają wszystkich do czynnego urządzania podobnych obchodów w całym kraju, w okresie rocznicy wiekopomnego tryumfu nad Krzyżakami. Najbliższe posiedzenie pełnego Komitetu odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 5 w sali Rady powiatowej (Pijarska 1).

GENERAŁ HALLER U RANNYCH ŻOŁNIERZY. Onegdaj zwiedził generał Haller w towarzystwie swego adjutanta oddziały szpitala zapasowego l. 8, rozmawiając dłuższy czas z każdym z rannych żołnierzy z osobna, wśród których znalazło się także kilku z pierwszej dywizyi jego armii. Podczas inspekcyi rozdawał adjutant chorym papierosy, towarzysząca zaś generałowi delegatka Czerwonego Krzyża cudzoziemka p. Canton Bacara przyniosła im wiele łakoci, niewidzianych u nas w latach wojennych. Generał odchodząc, wyraził komendantowi szpitala pułk. dr Józefczykowi uznanie za wzorowy ład i czystość w szpitalu oraz za prawdziwie ojcowską opiekę nad żołnierzami. Podczas inspekcyi oddziału chirurgicznego zaszedł wesoły i sympatyczny incydent. Ranny w nogę żołnierz otrzymawszy trzy papierosy powlókł się z I piętra na II-gie za generałem Hallerem, aby upomnieć się u adjutanta o dalsze trzy papierosy, albowiem generał Haller powiedziawszy mu na odchodnem „cześć", uznał temsamem, że żołnierz zasługuje na sześć papierosów. Otrzymał je też wśród śmiechów, okazało się jednak, że żołnierz umyślnie interpretował sobie „cześć" na „sześć", aby po raz wtóry mógł zobaczyć generała Hallera.

MIANOWANIA NA UNIWERSYTECIE JAGIELL. Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 1 czerwca 1919 nadzwyczajnego profesora dra Stanisława Strońskiego profesorem zwyczajnym filologii romańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 27 czerwca 1919 L. 6469 zatwierdziło uchwałę grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z dnia 23 maja 1919, udzielającą drowi Henrykowi Raabemu veniam docenti z zakresu zoologii.

Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 14 maja 1919 r. ks. dra Konstantego Michalskiego profesorem nadzwyczajnym filozofii chrześcijańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 12 czerwca 1919 nadał Arturowi Benisowi tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, a zarazem ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę grona profesorów Wydziału prawa i administracyi, udzielającą drowi Arturowi Benisowi veniam docenti z zakresu ekonomiki opisowej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

NOWE BANKNOTY 1.000-MARKOWE. Onegdaj puszczono w obieg, na mocy uchwały Sejmu z dnia 6 czerwca b. r. nowe bilety Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, wartości 1.000 marek polskich. Bilety noszą datę 17 maja b. r. i opatrzone są podpisami członków ówczesnej dyrekcyi pp.: dra Ernesta Adama i Józefa Zarzyckiego, oraz głównego skarbnika, p. Maryana Karpusa. Numeracya biletów rozpoczyna się od numeru pierwszego. Rysunek nowych biletów 1.000-markowych P. K. K. P. przedstawia na stronie prawej w bronzowym kolorze podobiznę Kościuszki w lewym rogu, zaś w prawym orła, umieszczonego w ośmiokątnych medalionach; pod środkowym tekstem liczbę »1.000« w zielonkawem tle.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI LEGITYMACYJ. Ministerstwo kolei ogłasza: Na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 2 lipca, termin ważności legitymacyj, upoważniających do jazdy na kolejach po cenach zniżonych w obrębie Małopolski, przedłuża się do czasu uregulowania uposażenia urzędników w Małopolsce, na razie do dnia 31 grudnia 1919 roku.

Z POSIEDZENIA PRZYBOCZNEJ RADY APROWIZACYJNEJ. W dniu 5 lipca br. odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie przybocznej Rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem zastępcy prezesa dra Schwarzenberg-Czernego, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, uchwalono projekt komisyi organizacyjnej podziału Rady przybocznej na podkomisye dla rozmaitych działów aprowizacyjnych i ustalono termin odbywania posiedzeń, a mianowicie Komisyi I dla regulacyi obrotu I-szej potrzeby w poniedziałek, Komisyi II dla unormowania cen i walki z lichwą we środę, a pełnej Rady w sobotę każdego tygodnia, wszystkie posiedzenia o godz. 6 popoł. Sprawę cen maksymalnych na mleko i owoce przydzielono podkomisyi dla regulowania cen. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie magistratu o utworzeniu się przy Wydziale IIIc osobnego Oddziału dla zwalczania lichwy, który czynności swe rozpoczyna z dniem 7 bm. Wkońcu przedstawił dr Rosenzweig następujący wniosek:

Wzywa się magistrat, aby zwrócił się do ministerstwa handlu o rozciągnięcie po myśli par. 10 rozporządzenia z 24 marca 1917 r. Nr. 131 dz. pp. na miasto Kraków obowiązku poświadczeń uzdolnienia dla uzyskania zezwolenia na sprzedaż artykułów codziennego użytku. Uchwalono przedłożyć wnosek Radzie miejskiej.

O RUROCIĄGI GAZOWE. Z kół interesowanych dowiedziała się krakowska Izba handlowa i przemysłowa, iż na budowę rurociągów gazowych wyznaczył rząd niewystarczający zupełnie kredyt piętnastu milionów koron a roboty do tej chwili nie zostały podjęte. Ze względu na olbrzymie straty, jakie ponosi gospodarstwo narodowe skutkiem uchodzenia gazu, wobec tego dalej, iż budowa przewodów możliwą jest tylko w porze letniej, ze względu wkońcu na ogromną doniosłość jak najrychlejszego zapewnienia miastom i przemysłowi dostawy gazu, uczyniła Izba handlowa i przemysłowa drogą telegraficzną u ministrow handlu i skarbu wniosek na wydatne podwyższenie kredytu dla budowy rurociągów gazowych i domagała się polecenia bezzwłocznego podjęcia robót.

Z OPERY. „Carmen" Bizeta w dniu 9 lipca będzie miała następującą obsadę: Don Jose — Łowczyński, Bacamillo — Palewicz-Golejewski, Carmen — Szafrańska, Micaela — Hendrichówna, Fracquitta — Zbigniewiczówna, Hercedes — Jastrzębska, Dancairo — Isakowicz, Remendato — Bieleń, Juniga — Urbanowicz, Morales — Rawita. Reżyser: A. Ludwig, kapelmistrz A. Miller.

RADA NADZORCZA T. S. L. odbyła kilkogodzinne posiedzenie w dniu 4 bm., na którem przeszkontrowała rachunki i księgi, poczem przyjęła bilans i sprawozdanie rachunkowe za 1918 r. do wiadomości z aprobatą. Zarazem uchwalono postawić na najbliższym walnym zjeździe delegatów T. S. L. wniosek o udzielenie absolutoryum Zarządowi głównemu na rok ubiegły.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we środę, 9 bm. o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa. Porządek dzienny: Lekarz-kapitan dr Sieramski, chirurg, konsultant armii generała Hallera wygłosi odczyt pt. „Nowe kierunki w chirurgii".

Z TOWARZYSTWA STRZELECKIEGO. Rozpoczęte dnia 6 bm. strzelanie królewskie do kura odbywać się będzie w dalszym ciągu 9 i 13 bm. każdym razem począwszy od godz. 5 popołudniu. Ponadto w tym dniu nastąpi uroczysta proklamacya nowego króla kurkowego. Rada zawiadowcza Towarzystwa Strzeleckiego uprasza członków Towarzystwa o wzięcie jak najliczniejszego udziału w strzelaniu do kura.

W PRYWAT. GIMN. REALNEM IM. ST. JAWORSKIEGO W KRAKOWIE odbył się egzamin dojrzałości dnia 23 czerwca br. pod przewodnictwem radcy Bednarskiego. Egzamin złożyli: Bobkowska Wanda (prywat. z odzn.), Gruener Włodzimierz, Pfeffer Julian (z odzn.), Redych Aleksander (z odzn.), Zubrzycki Ludwik.

POŻEGNANIE PROFESORA. W sobotę, dnia 28 czerwca żegnało w Krakowie grono nauczycielskie gimn. św. Jacka prof. dr J. Ujejskiego, który opuszcza zakład, aby objąć katedrę historyi literatury polskiej w Uniwersytecie w Warszawie. Po wyczerpaniu programu konferencyi plenarnej zabrał głos dyrektor gimn. Bednarski i podniósł wielkie zasługi dr Ujejskiego dla zakładu i młodzieży, jego sumienność w spełnianiu obowiązków, niezwykłe zalety umysłu i serca. Wręczając wspaniały bukiet kwiatów, życzył wzruszony do głębi dyr. Bednarski prof. Ujejskiemu powodzenia na nowem stanowisku. W imieniu grona nauczycielskiego przemówił następnie najstarszy z grona prof. Chowaniec, a po nim najmłodszy z grona, a zarazem uczeń w gimn. prof. Ujejskiego, a obecnie profesor tegoż gimnazyum W. Styrylski. Z kolei prof. dr Ujejski złożył gorące podziękowanie dyr. Bednarskiemu za pomoc i poparcie, dzięki czemu mógł zdobyć najpomyślniejsze warunki pracy. Kolegom zaś dziękował za sympatyę, życzliwość i współpracę.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Emil Stankiewicz, rodem z Krakowa po zdaniu wszystkich rygorozów z odznaczeniem otrzymał stopień doktora praw.

WYPADKI NAGŁEGO ZGONU. Wczoraj o godz. pół do 6 wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na zbieg ulic Sławkowskiej i Szczepańskiej, gdzie na trotoarze leżał nieprzytomny 75-letni Jan Pohlman. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć z powodu porażenia mózgu. Koło godziny 9 wieczorem zmarł również nagle z powodu udaru serca przy ul. Lwowskiej w Podgórzu 54-letni konduktor kolejowy Kazimierz Janicki.

PRZEJECHANIE. Pod gmachem głównej poczty przejechał wczoraj po godz. 11 przedpoł. jakiś automobil 43-letniego Adama Finkera, szewca, który uległ złamaniu prawej nogi. Opatrzyło go pogotowie i przewiozło na oddział chirurgiczny.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK zdarzył się wczoraj koło godz. 8 na stacyi kolejowej w Mydlnikach. Przed stojącym pociągiem osobowym rozmawiał ze znajomymi Fr. Kerlich i upuściwszy dokumenty, schylił się, by je pozbierać. Wtem nadjechał pociąg ciężarowy i powaliwszy Kerlicha odciął mu lewą nogę. Nieszczęśliwego przewieziono pociągiem do Krakowa, gdzie go opatrzyło na dworcu pogotowie i przewiozło na oddział chirurgiczny szpitala.

KRWAWA AWANTURA. W jednym z szynków przy ul. Zwierzynieckiej wszczął wczoraj wielką awanturę Michał Baran, w czasie której tak pobił drugiego gościa, Fr. Pyrzanowskiego, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, które go opatrzyło i przewiozło w stanie groźnym do szpitala. Barana aresztowano.

Z kraju.

TARNÓW, 4 lipca. (Walne zgromadzenie tarnow. Koła T. S. L. — Z Instytutu muzycznego). Pod przewodnictwem prof. Języka odbyło się walne zgromadzenie tarnow. Koła T. S. L., który też zebranie zagaił. Najważniejsza sprawę budowy domu ludowego T. S. L. w Tarnowie referował inż. Majewski. Projektowany Dom ludowy posiadałby salę kinową, salę teatralną i odczytową na zebrania, wypożyczalnię, bibliotekę połączoną z czytelnią i pracownią naukową, biura administracyjne. Sposób urządzenia działów bibliotecznych przedstawił prof. Język, wzorując się na systemach amerykańskich. Ze względu na to, że parcela Koła znajduje się wprawdzie w centrum miasta, lecz przy bocznej ulicy, a właściwem miejscem dla budynku byłaby realność miejska t. zw. „Onyczówka" przy ul. Krakowskiej, wniesiono w tej sprawie podanie do Rady miejskiej z prośbą o wydzierżawienie odnośnej parceli Kołu T. S. L. na lat 80, lecz podanie przepadło. Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Wiatr, dr Bujalski, Szumowski i Wiatrowa, uchwalono porozumieć się z wydziałem „Sokoła" w sprawie budowy domu a do burm. Tertila wysłać delegacyę.

Sprawozdanie składali pp. Język, Gorzejowski i Adler. Według niego biblioteka miejska liczy 10.307 dzieł z 2.930 czytelnikami, bibliotek wiejskich jest 38 z 5 wojskowemi o 4.000 książkach, bibliotek ruchomych 6 z 300 dziełami po 50 dzieł w każdej; filia w Strzeżach liczy 200 tomów z 40 czytelnikami. Założono biblioteki w Tuchowie i Siedliskach. Odczyty z historyi polskiej prowadził prof. Kargul, z literatury polskiej prof. Facieszkiewicz. Obdarzano książkami: sekcye szpitalna komitetu obrony narodowej, Czerwony Krzyż polski, harcerzy, Kiliński, Komitet spiski, wojsko gen. Iwaszkiewicza i trzy szkoły ludowe w Tarnowie; nadto założono kram T. S. L. przy placu Kazimierza W. Obrót kasowy za rok 1918 wyniósł w dochodach i rozchodach poważną kwotę 150.705 K 08 hal. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, nastąpiły wybory. Wybrani zostali jednomyślnie pp.: Język (prez.), Majewski (zast. prez.), Adler (skarb.), Krasicki (zast. skarb.), Gorzejowski (sekret.), Schwarzówna (zast. sekr.), Arvay, Banaszkiewiczówna, ks. Chrobak, dr Dziama, Kargul, Kociołek, Korytowska, dr Kryplewski, Lalicka, dr Lubieniecki, Niwinska, Różańska, dr Rymar, Sobolewski, Sokalski, Wiatrowa i Zdankiewiczowa; do komisyi rewizyjnej: Kołłątaj, Studnicki, Szumowski, Tabeau i Walter.

Popis klasy śpiewu solowego prof. Klimczaka zgromadził tłumnie publiczność w sali kasyna, wykazując niesłabnącą żywotność tej uczelni i pomyślne wyniki sumiennej pracy tego wytrawnego pedagoga. P. Klimczak zaprezentował nam uczniów z różnych stadyów nauki, posiadających wspólne zalety, jakoto dobre postawienie głosu, czystość intonacyi, poprawność w prowadzeniu frazy, oraz wyrazistą dykcyę. P. Auberówna przedstawiła się jako utalentowana, pięknym głosem obdarzona śpiewaczka; p. Kopffowa posiada dźwięczny sopran o szerokiej skali, predestynujący ją do partyj koloraturowych itp.; St. Jana obdarzony pięknym materyałem basowym rokuje jak najpiękniejsze nadzieje. Prócz tych wyróżnili się pp. Orlewicz i Olszewska.

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI. Z Modlicy pod Krakowem piszą nam pod datą 6 bm.:

Podniosłą i rzewną zarazem uroczystość obchodziła dzisiaj parafia modlicka. Oto pracujący w naszej parafii od lat 30 proboszcz, ks. Antoni Konopiński, obchodził 50-lecie swojego kapłaństwa. Przy wspaniałej słonecznej pogodzie odbyła się ta rzadka, a w dziekanacie tutejszym po raz pierwszy obchodzona uroczystość jubileuszowa, która dała parafianom i kolatorstwu miejscowemu sposobność do wyrażenia zasłużonemu jubilatowi podziękowania i uznania za tyloletnią, gorliwą i zawsze chętną pracę duszpasterską.

Na uroczystość przybyło liczne grono duchowieństwa dekanalnego z dziekanem ks. kanonikiem Siedleckim z Mogiły, a nadto wielu księży z sąsiednich parafij dawnego Królestwa. W procesyi kościelnej wprowadzony do starego, historycznego naszego kościółka św. Wojciecha, odprawił jubilat, w otoczeniu kleru, uroczystą sumę, poczem udzielał zebranym błogosławieństwa kapłańskiego. Odprowadzony z procesyą na plebanię, dziękował jubilat, który zadziwiał krzepkiem zdrowiem, ze łzami w oczach za chętny i liczny udział parafian w jego święcie. Na plebanii złożył jubilatowi w podniosłych słowach życzenia w imieniu duchowieństwa dziekanatu ks. kanonik Siedlecki, ofiarowując mu od niego w darze pięknej roboty kielich kościelny, poczem w imieniu kolatorstwa i całej parafii w pięknem przemówieniu wyraził p. Adam Konopka jubilatowi podziękowanie za tyloletnią, gorliwą, zawsze chętną i wytężającą pracę kapłańską, składając cenne upominki od dworu i parafian.

Książę biskup Sapieha w nadesłanem jubilatowi piśmie wyraził mu pełne uznanie za 50-letnią gorliwą pracę kapłańską i udzielił mu błogosławieństwa pasterskiego na dalszą jego działalność.

Po uroczystościach podejmował jubilat grono uczestników, w którem nie brakło także przedstawicieli włościaństwa skromnem przyjęciem.

Ks. Antoni Konopiński wyświęcony został na kapłana przed 50 laty w seminaryum dyecezyalnem w Tarnowie. Po kilku latach pracy w charakterze wikarego w Ryglicach i Straszęcinie, spełniał jubilat

nasz dłuższy czas obowiązki katechety w miejskich szkołach w Wieliczce, poczem zajął stanowisko proboszcza w Grabiu nad Wisłą, skąd przed laty 30 przeniósł się na probostwo w naszej parafii. Gorliwość kapłańska, wielkie poczucie obowiązków i czystość charakteru, jednały mu na wszystkich stanowiskach powszechne uznanie, którego wyrazem był także podniosły, dzisiejszy obchód jubileuszu jego w naszej parafii.

PODZIAŁ GALICYI WSCHODNIEJ. W czasie od dnia 14 do 21 czerwca ministerstwo pracy ukończyło prace nad podziałem Galicyi wschodniej na okręgi i obwody inspektorów rolnych.

ZBLIŻENIE MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNIĄ. Dnia 7 b. m. wyjechali do Lwowa delegaci rządu rumuńskiego dla porozumienia się z władzami polskiemi w sprawie komunikacyi osobowo-towarowej Paryż—Bukareszt. Połączenie to ma być podwójne: via Kraków—Lwów i via Warszawa. Narady będą prowadzone w specyalnie przygotowanych salach lwowskiej dyrekcyi kolejowej.

LICHTENBERG WE LWOWIE. Wczoraj wieczorem przybył do Lwowa Lichtenberg. Dziś odbędzie się wieczorem w kasynie i Kole literacko-artystycznem konferencya, a następnie bankiet. — Wczoraj w południe podejmował p. Lichtenbergera śniadaniem Leon hr. Piniński, zaś wieczorem hr. Stanisław Badeni.

NADUŻYCIA ZE ŚWIADECTWAMI ZDROWIA. Za nieuprawnione wydawanie poświadczeń czystości dla podróżnych zostało pociągniętych do odpowiedzialności kilku lekarzy prywatnych. Władze stwierdziły, że kilku lekarzy prywatnych wydawało takie poświadczenia, biorąc po 30 K od osoby. Jak wiadomo, świadectwa te są urzędowe i bezpłatne.

ZNIESIENIE PRZEPUSTEK. »Gazeta Lwowska« donosi: W myśl rozkazu naczelnego dowództwa, lwowskie dowództwo okręgu generalnego zniosło z dniem 10 lipca b. r. przymus posiadania przepustek w czasie podróży na zachód od linii, biegnącej wschodnią granicą powiatów politycznych: Rawa Ruska, Gródek Jagielloński, Rudki, Drohobycz, Turka, Lwów miasto i powiat Lwów. Co do podróży na wschód, obowiązują dotychczasowe przepisy.

UZNANIE DLA KOLEJARZY WSCHODNIO-GALICYJSKICH. Minister kolei rozesłał do dyrekcyj kolejowych następujący telegram: »Podczas rządów ukraińskich w Stanisławowie niektórzy pracownicy kolejowi przez swoją zapobiegliwość i poświęcenie częstokroć z narażeniem życia i wolności osobistej wybitnie się zaznaczyli w dziedzinie niesienia pomocy rodakom, należącym do tamtejszych rzesz kolejarzy. O tych czynach podaję do wiadomości ogółu kolejarzy w uznaniu zasług tych pracowników, nadmieniając, że jednocześnie wysyła się do poszczególnych osób listy dziękczynne w imieniu ministerstwa kolei żelaznych«. Podpisano: E b e r h a r d t.

Z DYREKCYI KASY POŻYCZKOWEJ. Dyrekcya Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej zawiadamia, że pogłoski o wycofaniu z obiegu 100-markowych biletów z podobizną Kościuszki serya 4 są nieprawdziwe. Z tej seryi zakwestyonowano jedynie 310 sztuk, które zostały skradzione, a których numery były ogłoszone.

ŚMIERĆ ZASŁUŻONEGO PROFESORA. We Lwowie umarł dnia 27 bm. Władysław K ł a p k o w s k i, kierownik szkoły przemysłowej, licząc 70 lat życia. Ukończywszy dział budownictwa w Szkole politechnicznej lwowskiej rozpoczął go jako asystent w tejże Szkole, następnie został asystentem Szkoły rysunków i modelowania, następnie w r. 1882 zastępcą nauczyciela w ówczesnej Szkole artystycznego przemysłu we Lwowie. W roku 1903 objął prowizorycznie, w r. 1909 stałe kierownictwo państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie.

POETA CHŁOPSKI NA UCHODŹTWIE. Jan Półkrak, chłop, poeta ludowy, którego pieśni znane są wśród chat podolskiej ziemi, zamieszkały w Bzowicy, w powiecie zborowskim, z falą uchodźców, znalazł się we Lwowie. Staruszkiem, który wytrącony został z normalnego trybu życia, zajęło się Towarzystwo szkoły ludowej.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZYUM POLSKIEM W CIESZYNIE. We wtorek, dnia 1 bm. odbył się w gimnazyum polskiem w Cieszynie pod przewodnictwem p. K. Piątkowskiego, dyrektora gimnazyum realnego w Orłowej, ustny egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Popiołkówna Marya z Cieszyna (z odzn.), Stonawski Jan z Błogocic, Tomanek Alfred z Gródźca (z odzn.), Unucka Henryk z Cieszyna.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI W POZNANIU. Jak donoszą pisma poznańskie, Stanisław Przybyszewski bawi obecnie w Poznaniu, gdzie postawił swoją kandydaturę na kierownika literackiego teatru polskiego. W Przybyszewskim otrzymałby Poznań nietylko wielkiego twórcę dramatycznego, ale także człowieka teatru, którego tajemnicę zna autor „Śniegu" i „Miasta" doskonale. Na stanowisku kierownika repertuaru Przybyszewski znajdzie się w swoim żywiole i sztuce scenicznej przyniesie z pewnością nowe wartości artystyczne, a w każdym razie pogłębi wiedzę aktorską o scenie.

UROCZYSTOŚCI NA FRONCIE. Piszą nam z kraju: Skromną lecz miłą uroczystość na froncie święciła dywizya pułk. Władysława Sikorskiego w dzień imienin swego dowódcy w dniu 27 czerwca. Po forsownym, pełnym zażartych bojów, lecz chlubnym odwrocie na linię Gołogów przed podjęciem nowej ofenzywy nastało parę dni walki pozycyjnej, równie wytężonej, gdyż chodziło tu o obronę dróg do Lwowa. Wtedy to przed podjęciem ataku parę spokojniejszych godzin użyto na złożenie życzeń i upominków ukochanemu przez żołnierzy i oficerów dowódcy. W czasie solennej mszy św. w kwaterze sztabu poświęcono szablę honorową, którą pułk. brygady Dąbrowski w imieniu oficerów wręczył pułk. Sikorskiemu z życzeniem jaknajświetniejszych sukcesów orężnych. W uroczystości wzięli udział oficerowie sztabu 6 dywizyi gen. Hallera, zarówno Polacy jak i Francuzi z gen. Champeau na czele. Miłą niespodzianką było nawiązanie do dawnych tradycyj polsko-francuskiego braterstwa broni, którego widocznym symbolem była szabla, ofiarowana pułk. Sikorskiemu datująca z epoki napoleońskiej. Wspólny obiad zakończył miłą uroczystość, do której przygrywał bliski huk dział. Nazajutrz, 28 czerwca, ruszono do ataku, a snać szczere życzenia zostały wysłuchane, gdyż powodzenie nie zawiodło. Dywizya Sikorskiego wraz z Hallerczykami pobiła Rusinów, wzięła Złoczów i uczyniła pierwszy wyłom dla rozwijającej się pomyślnie ofenzywy obecnej.

HOJNY DAR DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. — Z Beresteczka, tak pamiętnego w historyi polskiej zwycięstwem, odniesionem ongiś przez wojska polskie nad Chmielnickim, od właściciela tej miejscowości p. Wiktora Saryusz-R a c i b o r s k i e g o, na ręce gen. H a l l e r a nadeszło pismo, rzucające piękne światło na patryotyzm i ofiarność naszego obywatelstwa polskiego. P. Saryusz-Raciborski donosi, że z majątku swego Wiktorowo, przeznacza 100 morgów najlepszej ziemi dla żołnierzy-inwalidów z armii Hallera, którzy brali udział w uwalnianiu polskich rubieży z pod najazdu ukraińskiego. Ofiarodawca zaznaczając, że są to resztki jego mienia, wyraża życzenie, by w ślad za 10- i 20-morgowemi gospodarstwami potworzonemi przez jego dziadka i ojca dla włościan, zarówno Polaków-katolików, jak dla Rusinów-unitów, potworzyć famy imienia gen. Hallera. W odpowiedzi na to pismo gen. Haller wysłał podziękowanie w imieniu, jak pisze „niebieskiego żołnierza-tułacza", zapewniając, że w imię hojnego ofiarodawcy żyć będzie w kresowych osadach żołnierskich, wyrosłych z wielkiego ducha obywatelskości i tradycyjnej ofiarności polskiej.

ŚLUB. Dnia 5 lipca odbył się w kościele OO. Dominikanów w Krakowie ślub dra Józefa Wróblewskiego, adwokata ze Lwowa z p. Lidyą Munzową, wdową po Alfredzie Münzu, radcy lwowskiej apelacyi.

Rozstrzygające posiedzenie Sejmu.

REFORMA AGRARNA.

Warszawa, 8 lipca (PAT). Wobec błędnych wiadomości, że Sejm rozpoczyna ferye 12-go względnie 19-go lipca, marszałek stwierdza, że dotąd nie zapadła jeszcze uchwała. Sejm pracować musi tak długo, jak tego wymaga potrzeba kraju.

W dalszym ciągu rozpraw nad reformą rolną, sprawozdawca większości p. D ą b s k i oświadcza, że po poprawkach, zgłoszonych na ostatniem posiedzeniu, komisya raz jeszcze w swej większości stwierdziła, że niema najmniejszego powodu do zmian. W opinii ludności owe 300 morgów tak wryły się w pamięć, że zdaniem ludności ten, który idzie przeciw temu maximum, będzie uważany za wroga reformy rolnej.

P. D a s z y ń s k i zgłasza rezolucyę: Wprowadzenie w życie reformy rolnej należy wyłącznie do państwa polskiego i żadna instancya zewnętrzna obcopaństwowa nie może mieć decydującego wpływu na układ własności rolnej w Polsce.

P. S m i t r o w i c z popiera wniosek ks. Sędzimira, który brzmi: Zasadnicze maximum indywidualnego posiedzenia powyżej którego państwo będzie miało prawo przymusowego wykupu każdej większej własności, ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone w granicach od 100 do 300 ha. Najniższa cyfra odnosi się do okręgów przemysłowych i podmiejskich, natomiast liczba ta w drodze ustawy może być podwyższona dla okręgów, w których wymaga tego interes państwa, do 500 ha.

Do tego wniosku zgłoszono jeszcze dodatek: źle zagospodarowane, przynoszące uszczerbek krajowej produkcyi posiadłości, podlegają natychmiastowemu, całkowitemu, przymusowemu wykupowi.

P. C h a n i e w s k i uzasadnia swój dalej idący wniosek, który domaga się podwyższenia maximum w danym wypadku do 1.000 ha.

Ks. A d a m s k i oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw wnioskowi Chaniewskiego a poprze wniosek ks. Sędzimira.

P. F e d e r o w i c z stawia rezolucyę: Wywłaszczone w promieniu 10 klm. od granic miast powyżej 150 tysięcy ludności ziemie mogą nabywać tylko gminy miejskie a nie osoby prywatne.

P. S m o ł a uważa wszystkie wywody prawicy za niesłuszne.

P. Ś m i g i e l zgłasza rezolucyę w sprawie rewindykacyi gruntów chłopskich.

Potem przemawiali: p. S t a n i s z k i s, jako sprawozdawca mniejszości, p. D ą b s k i.

W głosowaniu poprawkę Dąbala, aby zamiast słów: »w ramach 60 do 300 morgów«, dać słowo: »w ramach 50 do 100 morgów« odrzucono.

Nad wnioskiem większości komisyi, ustanawiającym maximum od 60 do 300 morgów, odbywa się głosowanie imienne. **Za wnioskiem komisyi głosowało 178, przeciw 182, trzech posłów wstrzymało się od głosowania. Zatem wniosek większości komisyi został odrzucony.**

Poseł W i t o s oświadcza, że wynik głosowania stworzył nową sytuacyę, wobec czego w imieniu swego klubu wnosi przerwę posiedzenia.

M a r s z a ł e k zarządza przerwę, którą dwukrotnie potem przedłuża.

Po podjęciu posiedzenia odbyło się głosowanie nad wnioskiem D a s z y ń s k i e g o i B ł y s k o s z a (100 do 300 morgów, ewentualnie 500 morgów). **Za wnioskiem oddano 181 głosów, przeciw 181, jeden wstrzymał się od głosowania, jeden głos był nieważny. Wobec tego marszałek oświadczył, że wniosek według regulaminów wszystkich parlamentów upadł.**

Wywiązuje się dłuższa dyskusya regulaminowa, w której ze strony ludowców wytykano nieformalności przy głosowaniu i domagano się zarządzenia ponownego głosowania, czemu jednakże marszałek nie chciał zadość uczynić i przystąpił do głosowania **nad wnioskiem ks. Sędzimira.**

Na to posłowie ludowi gromadnie wyszli ze sali. Równocześnie rozległy się różne okrzyki, śpiew: »Gdy naród do boju...«, z galeryi zaś oklaski. Marszałek wzywa do opróżnienia galeryi. Na sali wrzawa i ciągły śpiew. Marszałek zarządza przerwę posiedzenia. Po podjęciu posiedzenia, poseł Daszyński proponuje odroczenie posiedzenia do jutra, zwołanie konwentu seniorów, celem kompromisu.

Następne posiedzenie we wtorek.

Podsekretarz stanu w odpowiedzi na rezolucyę T. N. S. W.

Warszawa, 8 lipca. (PAT). Podsekretarz stanu, dr Władysław W r ó b l e w s k i, nadesłał następujące pismo: Niektóre zebrania funkcyonaryuszów państwowych, odbyte w ostatnich czasach w Małopolsce, wśród nich także zebranie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zajmowały się między innemi mojemi przemówieniami, wygłoszonemi dnia 12 czerwca b. r. w Sejmie podczas rozpraw nad sprawozdaniem komisyi budżetowo-skarbowej o wniosku nagłym posłów Arciszewskiego i Pużaka w sprawie uregulowania płac, oraz nad poprawkami, zgłoszonemi przez posła dra Kiernika. **Na zebraniach tych uchwalono rezolucyę, zwracającą się przeciw wyrażonemu jakoby przezemnie poglądowi, że płaca urzędnika państwa ma zależeć od tego, czy sobie zasłużył na wdzięczność społeczeństwa,** a dotychczas urzędnicy nie umieli sobie zaskarbić tej wdzięczności. — Powzięte rezolucye stwierdziły dalej, że urzędnicy byłej Galicyi powodowali się zawsze wypełnianiem swoich obowiązków ideą służby dla ojczyzny. Ponieważ z tego wynika, że istnieje wątpliwość co do znaczenia słów moich w Sejmie wypowiedzianych, poczuwam się ze względu na istotną wagę sprawy użytecznej dla państwa do obowiązku wyjaśnić, co mówiłem i jak to rozumiałem. Myśl moja była prosta. Według autentycznego tekstu, umieszczonego w »Monitorze Polskim« z dnia 15 czerwca b. r., wyraziłem zdanie, że musimy się liczyć z ciężkiem położeniem skarbu państwa, a nadto, że pójście zbyt wysoko z płacami już dziś, zanim urzędnicy mieli czas zaskarbić sobie wdzięczność społeczeństwa, byłoby może niewłaściwem. Mówiąc to, myślałem o okresie służby państwowej na całem państwie polskiem, który istniał od 7 miesięcy i twierdziłem, że ten czas był za krótki na to, by urzędnicy mogli sobie zasłużyć na wdzięczność ogółu z tytułu tej służby, pełnionej już bezpośrednio dla państwa polskiego.

Tem samem dałem wyraz przeświadczeniu, że urzędnicy polscy potrafią sobie z pewnością w przyszłości na tę wdzięczność zasłużyć, że na nią pracują i że jak każda praca, tak i ich praca w służbie państwa naszego zjedna sobie uznanie dopiero po pewnym czasie. Tę pracę scharakteryzowałem w końcu jako wyjątkowy honor i to już winno było rozproszyć wątpliwości co do znaczenia moich słów. W przemówieniu mojem miałem na myśli urzędników całego obszaru państwa polskiego. Nie mogło mi oczywiście powstać w głowie, aby jakiejkolwiek pracy w interesie społeczeństwa polskiego przed odzyskaniem niepodległości ojczyzny odmawiać szacunku i tytułu do wdzięczności narodu. Jeżeli idzie o urzędników państwowych i Polaków byłej Galicyi, to tam byłem kilkanaście lat aż do roku 1911 jednym z nich i już dlatego trudno mi z czysto ludzkiego stanowiska przypisywać zamiar obniżania ich działalności. Skoro jednak się mówi o pracy w przyszłości, to nie można zapominać o tem, jaką sumę ofiarności i trudu całe zastępy ludzi we wszystkich zaborach łożyły w pracę bezprzecznie z myślą o ojczyźnie. Prawo tych wszystkich do uznania społeczeństwa za pracę poniętą dla niego przed powstaniem państwa polskiego, nie może być przez nikogo kwestyonowane. Mam nadzieję, że to wyjaśnienie położy **kres mylnej interpretacyi mojego przemówienia a raczej tych paru wyrazów, o które chodzi.**

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 8 lipca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 lipca.

F r o n t g a l i c y j s k o - w o ł y ń s k i. — Bez żadnej zmiany.

F r o n t p o l e s k i. Nieprzyjaciel cofa się na całej linii, uszkadzając mosty za sobą. Oddziały nasze zdobyły w północnym odcinku Pochodz i Kamień, na południe zaś od Łunina Ossowę.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. — Ożywiona działalność naszych patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: H a l l e r pułkownik.

Z walk w Wielkopolsce.

Poznań, 8 lipca (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 7 bm.:

Front p ó ł n o c n y: W nocy ostrzeliwała artylerya niemiecka silnie Łukaszewo, Płonkówkę i Płonkowo. Pod Lipiączką odparto patrole niemieckie. Na innych odcinkach zwykła strzelanina.

Front z a c h o d n i Pod Mołosowem i Ernestynowem w nocy silny ogień miotaczy min i utarczki z patrolami niemieckiemi. Zresztą bez zmiany.

Front p o ł u d n i o w y. Pod Żołędnicami słaba działalność artyleryi niemieckiej i miotaczy min. Pod Rzepnią odparto silne patrole niemieckie.

Hindenburg w obronie Wilhelma.

Wiedeń, 8 lipca. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Kołobrzegu: Generał Hindenburg wystosował do marszałka Focha otwarty własnoręczny list, w którym prosi marszałka w imieniu starej niemieckiej armii jako naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych i zasojuszonych, wstawić się zatem, by odstąpiono od domagania się wydania byłego cesarza Wilhelma. Jako dowódca tej armii, która przez stulecia ożywiona była tradycyami prawdziwego honoru wojskowego i rycerskim sposobem myślenia i uważała je za najwyższe dobro — pisze Hindenburg — potrafi Pan ocenić nasz krok i oddali to hańbiące poniżenie od naszego narodu i od naszej armii. Jestem gotów ponieść każdą ofiarę w tym celu. W miejsce mojego cesarza i króla, naczelnego dowódcy staję niniejszem osobiście mocarstwom sprzymierzonym i sojusznikom do dyspozycyi i jestem przekonany, że każdy inny oficer starej niemieckiej armii gotów jest tosamo co ja uczynić.

Ewakuacya Rygi.

Berlin, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Między wojskami łotewskiemi a estońskiemi zawarty został rozejm. Wojska niemieckie opuszczają Rygę w dniu 5 lipca. Wojska łotewskie pozostają na teraźniejszych pozycyach. **Rygę zajmą wojska łotewskie.**

Wręczenie traktatu Austryi.

Wiedeń, 8 lipca. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Nowego Jorku: Z Paryża donoszą, że tekst traktatu pokojowego z Austryą niemiecką zostanie wręczony kanclerzowi państwa Rennerowi bez ceremonii w dniu 8 b. m.

Polityka Tittoniego.

Wiedeń, 8 lipca (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Nowego Jorku:

Tittoni prowadzić będzie prawdopodobnie politykę inną niż Sonnino. Tittoni zażąda wprawdzie również Rjeki dla Włoch na podstawie prawa samostanowienia narodów. Nie będzie jednakże trwał przy tem żądaniu, lecz zadowolni się raczej ustępstwami na morzu śródziemnem i w Azyi Mniejszej, pozostawiając Rjekę Jugosławii. Francya obawia się, że Tittoni domagać się będzie ustępstw terytoryalnych głównie na koszt Francyi.

Starcia Francuzów z Włochami.

Wiedeń, 8 lipca (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Rjeki, że wojska francuskie w Rjece odnoszą się wrogo nie tylko wobec załogi włoskiej, lecz także wobec mieszkańców Rjeki. Oficerowie stają zupełnie po stronie Słowian południowych i biorą czynny udział w życiu politycznem miasta. W ostatnich dniach przychodzi ciągle do zbrojnych starć między załogą francuską a Włochami.

Zbliżenie Bułgaryi do Jugosławii.

Wiedeń, 8 lipca (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Bukaresztu:

Organ byłego prezydenta ministrów Gieszowa »Mir« ogłasza oświadczenie ministra serbskiego Proticza w sprawie macedońskiej i omawia przy tej sposobności możliwość połączenia Bułgaryi z Jugosławią.

Nowy gabinet w Czechach.

Praga, 8 lipca. Podczas konferencyi rady ministrów nadszedł telegram prezydenta ministrów K r a m a r z a, w którym tenże na ręce prezydenta republiki zgłasza swoją dymisyę.

Nowy gabinet z Tusarem na czele, złożyć ma we wtorek na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, przepisaną przysięgę.

Pomiędzy Masarykiem i Tusarem panuje w najważniejszych punktach programu na czas najbliższy **zupełne porozumienie.**

Praga, 8 lipca (PAT). Nowy gabinet składać się będzie, jak podają dzienniki, z trzech socyalistów narodowych, trzech agraryuszy i dwóch Słowaków.

Dyktator Armenii.

Paryż, 8 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Pułkownik Haskell mianowany został przez radę pięciu dyktatorem Armenii. Otrzyma on upoważnienie do samodzielnego zarządzania Armenią.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 7 lipca 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Marki polskie	183—	190—
Tranzakcya	185·25	185·50
Marki polskie drobne	178—	186—
Marki niemieckie	201—	208—
Marki niemieckie drobne	193—	198—
Ruble carskie po 100 rb.	218—	223—
Ruble carskie po 500 rb.	214—	220—
Tranzakcya		217—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†
Władysław Kosydarski
przemysłowiec
i obywatel miasta Krakowa
przeżywszy lat 68, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 6-go Lipca 1919 roku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
przy zwłokach odprawionem zostanie we środę, dnia 9 b. m., o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobowca rodzinnego.

Na te smutne obrzędy stroskana żona, dzieci, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy swoich Przyjaciół i Znajomych o bolesnej stracie naszej najukochańszej żony i matki, córki i siostry

Elsy z Pausnerów Löff

która w piątek, dnia 27 czerwca 1919 r. o godz. 5½ wieczorem po długich a ciężkich cierpieniach (skutkach grypy) zmarła w 26 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w poniedziałek, dnia 30 czerwca 1919 roku o godzinie 3 popołudniu z hali ceremonialnej na cmentarzu izraelickim.

Turn-Teplitz, 30 czerwca 1919 roku, Lehmanstrasse 2.

Andzia Löff, córeczka. Zygfryd Löff, mąż.
Rodzice, rodzeństwo, wujowie, ciotki, krewni, krewne, tudzież wszyscy powinowaci.

WSZYSTKICH WIERZYCIELI i DŁUŻNIKÓW
ś. p. Tomasza KARNASIEWICZA
właściciela fabryki stolarskiej w Krakowie ulica Krótka L. 4,
wzywam, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 lipca 1919 roku zgłosili się w mojej kancelaryi notaryalnej w Krakowie ulica Poselska L. 20, w sprawie swoich wierzytelności względnie długów, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wierzytelności nie zostaną uwzględnione w inwentarzu spadkowym, a przeciw dłużnikom wniesioną będzie skarga.
Dr Tadeusz Starzewski
Notaryusz, jako komisarz sądowy.

Ktoby wiedział

co się dzieje z inżynierem budow. **Janem Malitowskim** ze Skolego, raczy łaskawie donieść jego siostrzeńcowi, porucznikowi Leszczyńskiemu, Dziedzice, dowództwo dworca kolej. 7086 1 3

Rower wyścigowy

marki „Alcyon", oraz drogowy, do sprzedania. Ul. Gołębia 6, parter, od godz. 5—7 wiecz. 7184 1 2

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, z komfortem, elegancko umeblowane, na czas 2—3 miesięcy, do wynajęcia zaraz. Ul. Łobzowska 8, II p., na prawo. 7203 1 2

Witwicki Romuald

podporucznik 13 p. strz. IV dyw. generała Żeligowskiego, prosi swych bliskich o listy. Adresować: Stanisławów, redakcya gaz. „Znicz". 7109 1 3

Zamienię

wysoki wózek dla dziecka na sportowy, lub sprzedam go tanio. Zgłoszenia: ul. Smoleńska 20, II piętro, drzwi na lewo. 7087

Do sprzedania

wspaniałe, stylowe, antyczne umeblowanie salonowe — meble po generale Chłopickim. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **7089.** 7089 1 3

Do wychowania

dwóch dziewczynek i zarządu domem w mieście poszukuje się zaraz osoby inteligentnej, zdrowej, gospodarnej, umiejącej szyć. Odpisy świadectw wymagane. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. P.** 7090

Wszelkie roboty

wchodzące w zakres kuśnierstwa, przyjmuję po cenach przystępnych.

Salomon Buchbinder

Kraków, ul. Krakowska l. 3, I p. 7093 1 3

Sprzedam

obrazy olejne polskich malarzy, lub zamienię na prowianty, albo kostyum, suknię, płaszcz, buciki i półbuciki, wszystko nowe. Ul. św. Filipa l. 11, II piętro, na lewo, od godz. 3—5. 7094

Pokój

duży, frontowy, na parterze, z meblami, z elektryką, dla dwóch **mężczyzn zaraz do wynajęcia** w pięknej dzielnicy. Zgłoszenia listowne pod **„Pokój 300"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7070 1 3

1000 K

dam za wyszukanie lub odstąpienie zaraz lub od 1 października mieszkania z komfortem o 4 lub więcej pokojach z kuchnią, na I, II piętrze, lub wysokim parterze w obrębie starego Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Opieka lekarska".** 7071 1 3

Dam 50 cetn. węgla

za wynajęcie mieszkania, składającego się z 2 pokoi i kuchni lub dużego pokoju i kuchni. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Korzyść 400".** 7074 1 2

5 K za lekcyę

języka angielskiego, francuskiego, włoskiego, niemieckiego. — Wiadomość: **K. D.,** ul. Morsztynowska 4, III piętro. 7078

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schönaua, Kraków, ul. Szeroka 22. 7077 1 20

Książki prawnicze

do egzaminu historycznego, do sprzedania. — Zgłoszenia pod **Skrypta** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7104 1 3

Do sprzedania

w zachodniej Galicyi **majątek ziemski** pod korzystnymi warunkami, zagospodarowany, z budynkami, w dobrym stanie. Zgłoszenia pisemne pod **„Majątek ziemski"** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, obecnie „Ruch", Kraków. 7103

Zdolny gorzelnik-

agronom poszukuje posady, gdzieby mógł pełnić obowiązki gorzelnika i agronoma. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Agronom-Gorzelnik".** 7098 1 3

60.000 K

do umieszczenia na II hipotekę lub w przedsiębiorstwo przemysłowe. — **Dom** w śródmieściu w Krakowie, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, Kraków, ulica Sienna l. 3, od godz. 4—6 po poł. 6101 1 3

Maź do wozów

, **krem do bucików** we wszystkich barwach, najlepszej jakości, poleca beczkami fabryka wyrobów chemicznych R. Zagórskiego w Białej-Lipnik, ul. Główna l. 19. 7091 1 3

Automobile marki „Baja"

Firma

Rudolf Nowak

Kraków, Grodzka 44, Telefon 3541 6294 5 5

przyjmuje zamówienia na nowe wózki marki **„Baja".**

Krajowy zakład odzieży

ma na składzie:

białe perkale, zefiry i materyały podszewkowe. Sprzedaż rozpoczęła się w poniedziałek, dnia 7 b. m.

a mianowicie:

detailiczna w Szatni Krajowego zakładu odzieży, ul. Podwale 6; **detailiczna i hurtowna** w składach Krajowego zakładu odzieży, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 12. 7177 1 3

RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA

Prośby o

KOLEKTURY R. G. O.

ze wszystkich miejscowości MAŁOPOLSKI

obecnie najpopularniejszej Loteryi Klasowej zapewniającej kolektorom poważne ZYSKI przyjmuje do końca lipca 1919 roku

Generalna Reprezentacya na Galicyę i Śląsk

WITOLD WILKOSZEWSKI. 7221 1 0

Listy dla niego adresować do kanc. adw. Dra Wilkoszewskiego, Kraków, św. Anny 9.

Nowy fortepian

marki Wirtha, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Grzegórzecka l. 19, II p., drzwi na lewo. 7112 1 3

Bluzki, suknie

i materyały letnie i jedwabne po znacznie zniżonych cenach. Okazuję fakturę na żądanie.

„Kimono", Szewska 2. 7096 1 2

Masażystka

wykonuje kosmetyczny masaż twarzy, nadający piękność i młodość. Także i masaż ciała. Zawiadomienia ustne i pisemne przyjmuje pod adresem: Barbara Babikowa, Kraków, Dz. XIX, ulica H. Żółkiewskiego l. 66. 7097 1 2

Notaryalny kandydat

z ośmioletnią praktyką, przyjmie posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków: A. Krupiński, Andrychów. 7095 1 2

Radcy

sąd., posiadającego już prawo otwarcia kancelaryi adwokackiej, względnie chcącego przenieść swą kancelaryę adw., poszukuję celem prowadzenia do spółki kancelaryi adw. w miejscowości, którą wskażę. Zgłoszenia pod **Dr A. W.** do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, obecnie „Ruch", Kraków. 7101 1 2

Odpady tartaczne

(obrzynki) niesortowane, do sprzedania wagonami, loco stacya Rozwadów lub Kępa (koło Rozwadowa). Oferty pisemne do dyrekcyi państwowego przedsiębiorstwa eksploatacyi lasów w Rozwadowie n/S. 7082 1 4

Nowo odrestaurowany dom

o 5 pokojach, z dużym ogrodem owocowym, 4 komórkami, wodociągiem, na Zwierzyńcu, blisko przystanku tramwajowego, zaraz do sprzedania. Nabywca może bezzwłocznie zamieszkać. — Wiadomość: Cagowa, ul. Szlak l. 18, I piętro, wprost schodów, od godz. 2—4. 6033 5 5

Fachowca drzewnego

samodzielnego, poszukuje Przemysł drzewny w Krakowie. Zgłoszenia pod **„S. 50"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6554 3 3

Dwóch młodych

podoficerów francuskich chce poznać młode panny, Polki, w celach towarzyskich. Zgłoszenia pod „Bébés" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7084 1 2

Pragnie nawiązać

korespondencyę z mężczyzną z wyższem wykształceniem, szlachetnym, dobrym, do lat 35, panna inteligentna, przystojna, nie biedna, gospodarna. Zgłoszenia z fotografią do 20 lipca pod **„333"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7085 1 3

Z braku

innej sposobności, szuka na tej drodze młody kupiec, bawiący kilka lat za granicą, miłej żony. Chciałby wrócić do kraju i założyć interes; posag zatem pożądany. Dyskrecya rzecz honoru. — **Zgłoszenia pod W. G. 844,** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego, Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 6878 2 2

Duże przedsiębiorstwo na zachód od Krakowa poszukuje do natychmiastowego objęcia posady zdolnego

urzędnika fabrycznego

z praktyką, przeważnie do polskiej korespondencyi, władającego dobrze językiem niemieckim, rutynowanego stenografa, umiejącego biegle pisać na maszynie.

Zgłoszenia pod **„Urzędnik fabryczny"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6895 2 2

Fabryka narzędzi wiertniczych

w Borysławiu,

nowo zbudowana i urządzona, na sprzedaż. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Eugeniusza Reitera w Drohobyczu. 7080 1 2

Począwszy od 100 sztuk dostarczam konsumom

słoików na miód z blaszaną przykrywką zakręcaną

na 1 kg zawartości 3·60 K za sztukę

„ 1/2 „ „ 2·40 „ „ „ 6463 5 5

E. BINZER, Wiedeń, I., Sterngasse 13.

L. 184. 7024 1 3

Konkurs.

Komisarz miejscowy dla uregulowania stosunków posiadłości gruntowej w okolicy Krakowa (Kraków, ul. św. Sebastyana 16) przyjmie 10 sił technicznych dla prac nad uregulowaniem stosunków posiadłości gruntowych w gminach podkrakowskich.

Przy nadaniu posady zawartą zostanie umowa służbowa, w której oznaczy się wysokość wynagrodzenia, oraz dyet.

Bliższych szczegółów udziela tenże komisarz we wtorki i piątki między godz. 11—12½, przed południem.

Kraków, dnia 27 czerwca 1919.

Komisarz miejscowy.

Zawiadomienie.

Zwracamy uwagę P. T. Kupcom, że wyłączną sprzedaż naszych wyrobów: mydeł toaletowych marki **„Rekord"** na całą Galicyę i Śląsk Cieszyński oddaliśmy firmie 5739 8 10

BENO URBACH

w Krakowie, Krakowska l. 26.

Zarząd warszaw. perfum. chem. fabryka „Rekord" K. Dzlewicki.

Zawiadamiam, iż mydła toaletowe znanej dobroci marka **„Rekord"** wskutek powyższej wyłącznej sprzedaży można nabywać u mnie i za mojem pośrednictwem. — Zamówienia uskuteczenia się odwrotną pocztą. 5740 8 10

Beno Urbach

hurtowny skład perfum i kosmetyków.

Kraków, Krakowska l. 26.

Administrator folwarku

Poznańczyk, z długoletnią praktyką, dobrze polecony, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady. Może objąć zaraz. — Zgłoszenia do biura Hopcasa i Salomonowej, Kraków, pod **„Poznańczyk".** 6745 2 3

Do majątku

położonego w zachodniej Galicyi, na Podkarpaciu, **poszukuje się:**

1) samodzielnego **gospodarza, leśnika,** ile można z egzaminem wyższym, obznajomionego także z manipulacyą lasową;
2) **ekonoma,** posiadającego studya i doświadczenie fachowe, obznajomionego z chowem bydła i mleczarstwem. 7063 1 2

Oferty należy wnieść do Biura Hopcasa i Salomonowej pod **„Obowiązek 1".** Do oferty należy dołączyć odpisy dokumentów osobistych i świadectw, które na wypadek nieuwzględnienia oferty nie będą zwrócone, oraz należy podać żądania pod względem pensyi i świadczeń w produktach, oraz ilość głów rodziny oferenta.

Dom handlowy

M. Czapliński i St. Knopff

Warszawa, ul. Zielna l. 19, tel. 237-25

poszukuje zastępstw na Warszawę

wszelkich artykułów, towarów, wynalazków, fabrykatów i t. p.

Pożądane byłoby na warunkach komisowych, jak również przyjmiemy na własny rachunek.

Posiadamy pierwszorzędne stosunki handlowe, nigdy w sprowadzaniu wszelkich transportów krajowych i zagranicznych. Dostawy dla armii polskiej i na kresy. 7073 1 3

„METEOR"

skład dentystyczny, **Kraków, Rynek 11** (dawniej Bracka 10) 6056 4 6

poleca świeżo nadesłane:

SSW. zęby platynowe, Solila, Paladium i Diatory. **Oryginalne kauczuki:** Ash, Solila, we wszystkich kolorach. (Ostrzegam przed naśladownictwami). Synthetik, Solilacement, Harvard, Jenkins, Ascher, Gutaperki. Tantalowe instrumenty. Szwajcarskie nerwociągi.

G. A. Scheid'a złoto i luty we wszystkich karatach.

Kursa maturyczne

Wolska 13, III p. 6480 8 10

pod kierunkiem profesorów szkół średnich.

Kursa gimn. klas., realn., szkoły realn., jednoroczne i dwuletnie. Kursa seminaryjne — Komplety do poszczególnych klas gimnazyalnych.

Lekcye zbiorowe greki i łaciny do poszczególnych klas gimn.

Nauka odbywa się także podczas wakacyi w celu uzupełnienia i powtórzenia materyału do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym. Wpisy codziennie od g. 10—12 przed poł. i od 6—7 wieczorem

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.

w Krakowie, Sławkowska 1.

otrzymało generalną reprezentacyę Solvayowskich fabryk sody i przyjmuje zlecenia. 5732 7 8

Wielka

instytucya bankowa

poszukuje rutynowanych urzędników do **korespondencyi i buchalteryi.** Reflektuje się tylko na siły z praktyką zawodową. Podania z odpisami świadectw, zawierające warunki i termin wstąpienia, oraz referencye, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Bank A. B. 20".**

6249 5 5

L. 951. 6862 1 3

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Jaworowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya. Płaca wedle umowy.

Podania udokumentowane metryką urodzenia, świadectwem ze złożonego egzaminu rządowego weterynarskiego i świadectwem odbytej praktyki, należy wnieść do prezydyum magistratu najpóźniej do dnia 15 lipca 1919 r.

Jaworów, dnia 20 czerwca 1919.

Burmistrz Lachowicz.

Tartak parowy Braci Wczelak

w Rzęśnie Polskiej

przyjmuje do tarcia kloce. — Zgłoszenia do biura firmy »Oikos«, Lwów, ul. 3 Maja l. 5. 6346 4 6

Chcepani wyjść za mąż? Chce pan się ożenić?

„Fortuna", pismo poświęcone sprawie kojarzenia małżeństw. Ogłoszenia matrymonialne po 10 h od słowa.

Redakcya i Administracya: Kraków, Rynek gł. 11. 6913 2 2

Dzieła o sztuce

(Haldane Macfall: „Historya malarstwa", 9 tomów, bogato oprawnych i wiele innych), rękopisy wybitnych autorów polskich, ma do sprzedania **„Doroteum",** ul. św. Tomasza l. 20. 7240 1 3

Poszukuje się

panny

do biura, ze stenografią polsko-niemiecką, umiejącej pisać biegle na maszynie Underwood. Adres w Ajencyi dzienników J. Hopcasa i Salomonowej Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 6601 4 5

Adwokat

Dr Władysław Szado

w Wieliczce

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi zaraz lub od 1 sierpnia b. r. 6738 2 3

Nowy dom

drewniany, stodoła, stajnia na parę koni i krowy, nowe, sklep, trafika, jedenaście morgów gruntu, wszystko obsiane, okazyjnie zaraz do sprzedania za 150.000 K gotówką. Realność ta znajduje się we wielkiej wsi pod Krakowem, 13 km gościńcem bitym. Zgłoszenia przyjmuje osobiście Rządowo upow. biuro parcelacyjne w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 26. 5681 7 8

Lokomobilę 26 HP.

Lokomobilę 38 HP.

oraz całkowite urządzenie

tartaku

sprzeda

„PEDETE", przedsiębiorstwo techniczne, Kraków, Straszewskiego 10. 6060 3 3

KUCHARZ

lat 35, Polak, poszukuje posady na ordynaryę. Zgłoszenia pod **P. W.** do Biura dzienników M. Ehrenwalda w Jarosławiu. 6947 2 2

Na pensyę

przyjmie panienkę z zamożnego domu intel. izr. rodzina urzędnicza. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza l. 20, I p., drzwi na prawo. 6415 3 3

LEŻAKI

w cenie po 100 i 105 K

poleca

L. WEINDLING

skład farb i perfumeryi

ul. Grodzka l. 26, tel. 1596.

6665 4 5

Papa dachowa.

Do sprzedania 130 rulonów papy dachowej u właściciela realności w Podgórzu, ul. Traugutta l. 4 (dawniej Kopernika). 6219 2 3

Pudełka z pasty

płaci 30—50 h za sztukę, odbiór każdej ilości w biurze fabryki pasty M. Nurka, Kraków, ul. Karmelicka l. 12, I p. 6329 5 10

Szkło wodne

Kalafonię amerykańską

Sodę gryzącą

Nigrosynę 6664 4 5

Farbkę do bielizny

Proszek do prania

poleca hurtownie i częściowo

L. WEINDLING

skład farb i perfumeryi

KRAKÓW, ul. Grodzka L. 26.

Telefon 1596.

Gazy jedwabnej

we wszystkich numerach dostarcza biuro techniczne dla odbudowy młynów: **M. Kanarek i Ska, Kraków Szewska 9.** 7066 1 10

KLEBOLIN

do rozcieńczania w wodzie. 6663 5 5

Najlepsza guma do lepienia: kartonaży, etykiet i papieru, w puszkach ½ kg po 9 K. Do nabycia wyłącznie w firmie:

L. WEINDLING, skład farb i perfumeryi,

Kraków, ul. Grodzka 26. Telefon 1596.

L. 2591/19. 7107

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy mięsa dla aprowizacyi personalu salinarnego rozpisuje się niniejszem rozprawę licytacyjną.

Dostawa mięsa wołowego dla pokrycia miesięcznego zapotrzebowania wynosi od 16.000—21.000 kg bitej wagi, zaś wieprzowiny około 9.000 żywej wagi.

Na żądanie winien będzie dostawca Zarządowi żupy solnej dostarczyć **każdej ilości mięsa wołowego,** zależnie od jego zapotrzebowania, najmniej jednak 3.500 kg tygodniowo. Również i wieprze rzeźne odbierać się będzie regularnie co tydzień w ilości najmniej 1.700 kg żywej wagi od 16 lipca 1919 r. począwszy, na przeciąg jednego miesiąca, ewentualnie na czas dłuższy.

W ofercie ma być podaną:

1) cena za 1 kg mięsa wołowego bitej wagi wraz z łojem nerkowym, loco jatka salinarna;
2) cena za 1 kg podrobiu, do którego należeć będą: głowy, ozory, wątroby, płuca z sercem, śledziona, flaki, nogi i t. p., loco jatka salinarna;
   Przy każdorazowym odbiorze podrobiu potrącać się będzie 10% ogólnej wagi tegoż;
3) cena za 1 kg nierogacizny żywej wagi, loco jatka salinarna.

Na dostawę łoju gorszego, nie nerkowego, wcale Zarząd nie reflektuje.

Wraz z dostarczeniem mięsa wołowego mają być również w całości oddane do jatki salinarnej wszystkie przy biciu bydła uzyskane drobne części, wymienione pod 2) wraz z łojem nerkowym.

Mięso ma być przedniej jakości, przyczem dołączonem być musi świadectwo weterynarza, stwierdzające, że mięso pochodzi z bydła zdrowego, i że jako takie nadaje się do celów spożywczych.

Do każdej sztuki nierogacizny dołączony musi być paszport. Wieprze poniżej 80 kg żywej wagi odbierane nie będą.

Mięso, nie odpowiadające przedniej jakości, jak również nie zaopatrzone świadectwem weterynarza, przyjętem nie będzie; również odbierane nie będą wieprze rzeźne niżej 80 kg żywej wagi. Wynikły wskutek tego brak musi być natychmiast pokryty innem mięsem, względnie wieprzami odpowiadającymi warunkom dostawy, w przeciwnym razie zastrzega sobie Zarząd prawo zakupna mięsa lub bydła, jak niemniej nierogacizny, po jakiejkolwiek cenie na koszt dostawcy.

Zastrzega sobie również Zarząd prawo wypowiedzenia kontraktu na dni 14 bez podania powodów.

Dostawca nie ma prawa zerwania kontraktu, przeciwnie, dotrzymać go obowiązany na okres w ofercie oznaczony.

W ofercie obowiązanym jest oferent nadmienić, że wszystkie wyżej wyszczególnione warunki dostawy tak mięsa wołowego, jakoteż i nierogacizny, są mu dokładnie znane i że im się bezwzględnie poddaje. Oferty bez tej klauzuli uwzględnione być nie mogą.

Tak sporządzone oferty z dołączonem wadyum w wysokości 10% wartości miesięcznej dostawy i zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K wnosić należy na ręce naczelnika Zarządu **najpóźniej do dnia 12 lipca 1919 r. godz. 11-tej przed południem** w zamkniętej kopercie, z umieszczonym na niej napisem: **„Oferta na dostawę mięsa".**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu powyższym, o oznaczonej godzinie, w kancelaryi naczelnika Zarządu żupy solnej, przyczem mogą być obecni oferenci.

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy, bez względu na ceny w ofertach podane.

Wieliczka, dnia 1 lipca 1919.

Inż. E. Barącz.

drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski